Nr. 162 Czwartek, 17 lipca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Wystawa poznańska.

Chwila, w której p. Minister Kuehn po dokonaniu otwarcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki wypuścił z przed Dworu Huggera kilkaset gołębi pocztowych, miała swe głębokie znaczenie. Była ona symbolem tych niebywałych przemian, jakie ludzkość przechodziła w ciągu wieków w dziedzinie wzajemnych kontaktów, tych przemian, które od gołębia i dyliżansu doprowadziły świat do samochodu, samolotu i radja.

Czasy dzisiejsze są okresem dalszych przemian w dziedzinie komunikacji. Jesteśmy naocznymi świadkami tego jak samochód wypiera kolej żelazną a autobus tramwaj, widzimy jak uważany ongiś za cud świata telegraf, ustępuje coraz bardziej w cień, jak jego groźny rywal telefon cofać się musi przed wszechwładną komunikacją radjową.

Komunikacja, turystyka, to są dwa pojęcia, w których samej już istocie leży to, że nie mogą one być załatwiane w pewnych ciasnych terytorjalnych ramach. Wszak ich przeznaczeniem jest właśnie zbliżać do siebie odległe kraje, zmniejszać dzielącą je przestrzeń do minimum i stąd współpraca jak największej ilości państw jest tu bezwzględnie pożądana. Gdzie tylko w tę dziedzinę okiem rzucimy, bez tej solidarnej międzynarodowej współakcji obejść się nie potrafimy. Uznała to ludzkość już bardzo dawno i rzeczywiście najstarszemi i najdoskonalszemi konwencjami międzynarodowemi pozostały po dzień dzisiejszy konwencja pocztowa i kolejowa. Bo nie może być chyba mowy o dalekonośnych pociągach, skoroby szerokość szyn czy osi nie była wszędzie jednakowa, gdyby wewnętrzne rozkłady jazdy nie zostały uzgodnione z ruchem owych międzynarodowych kurjerów. Ruch samochodowy musi być na całym świecie ujęty w tesame mniej więcej ramy prawne i techniczne, bo w przeciwnym razie niedostępnym byłby turystom kraju obcego. Komunikacja radjowa jest nie do pomyślenia bez wzajemnego porozumienia państw. Itd. Itd.

Stąd wynikła konieczność odbycia niedawno w Warszawie XXII Międzynarodowego Kongresu Komunikacji, stąd przeogromne znaczenie otwartej w Poznaniu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki.

Wzięło w niej udział trzydzieści państw. Jedne z nich podkreśliły więcej swą atrakcyjność turystyczną, inne na pierwszy plan wysunęły swe zdobycze z zakresu techniki komunikacyjnej. W przeróżnych tedy wystąpiły formach i okazach: tabor kolejowy, autobusowy, samochody, aparaty lotnicze, wagony sypialne, samochody turystyczne, aeroplany, awionetki, urządzenia portów, poczt, telegrafów, telefonów, radjo, tramwaje, wykresy, zbiory obrazów, fotografje. Za ciasnemi okazały się dwadzieścia kilka okazałych pawilonów tamtegorocznej Pewuposmieszczenie pod gołem niebem.

Dla komunikacji i turystyki ma tedy wystawa pierwszorzędne znaczenie praktyczne, ale niemniejsze od niego jest również jej znaczenie ideowe. Jest ona urzeczywistnieniem wytrwałego wysiłku i umiejętnego współdziałania około 30 społeczeństw: jest przegląderm rozwoju techniki komunikacyjnej we wszystkich gałęziach, jest wreszcie symbolem umysłowej i cywilizacyjnej łączności ludzkości poprzez granice państw lądy i morza.

Jest ona wielkiej i dla Polski wagi. Dla Polski specjalnie jako dla kraju, który był tranzytem narodów, tranzytem idei a obecnie staje się jednym z najważniejszych ośrodków towarowego tranzytu europejskiego.

Wystawa poznańska jest aktem pokoju, jest środkiem do zbliżenia się narodów chętnych do pokojowej współpracy, jest próbą mającą wykazać, że Polska pragnie być twórczem ogniwem w rodzinie ludów, że dąży na równi z innemi narodami do postępu cywilizacyjnego i kulturalnego.

Hindenburg odmówił udziału w uroczystościach w Nadrenji.

Berlin, 15 lipca. (PAT.). Urzędowo donoszą: Prezydent Hindenburg odmówił udziału w uroczystościach z okazji ewakuacji Nadrenji, zapowiedzianych na 22 lipca b. r. w Trewirze, Koblencji, Akwizgranie i Wiesbadenie. W liście do premjera pruskiego Brauna, prezydent Hindenburg oświadczył, że zmuszony jest cofnąć swoją uprzednią zgodę na udział we wspomnianych uroczystościach, ponieważ rząd pruski dotychczas nie zdecydował się odwołać rozporządzenia, rozwiązującego organizację Stahlhelmu na obszarze Nadrenji i Westfalji.

Berlin, 15 lipca. (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że rząd pruski został uprzedzony w swoim czasie o zamiarze prezydenta odwołania wyjazdu na uroczystości nadreńskie, o ile przedtem nie zostanie cofnięte rozporządzenie, rozwiązujące organizacje Stahlhelmu. Podróż prezydenta do Steyer w Palatynacie i Moguncji, odbędzie się według ustalonego poprzednio planu, niezależnie od odwołania wizyty w miastach nadreńskich. Prezydent powróci z Moguncji do Berlina.

Berlin, 15 lipca. (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że frakcja demokratyczna uchwaliła zgłosić na plenum Reichstagu interpelację w sprawie odwołania wizyty prezydenta Hindenburga. Minister finansów Dietrich jako przedstawiciel partji demokratycznej w rządzie, udał się do kanclerza Brueninga celem zażądania wyjaśnień. Przewodniczący frakcji demokratycznej Koch upoważniony został do odbycia w ciągu dzisiejszego jeszcze popołudnia rozmowy z kanclerzem.

Berlin, 16 lipca. (PAT.) Urzędowa pruska agencja prasowa ogłasza odpowiedź premjera pruskiego Brauna na list prezydenta Hindenburga. W odpowiedzi tej, wysłanej dnia 15 bm., premjer między innemi podkreśla, że nie podziela twierdzenia prezydenta, jakoby rozwiązanie Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji miało być sprzeczne z duchem ustawy. Zakaz ten wydany został zgodnie przez miarodajne czynniki Prus i Rzeszy na podstawie objektywnego materjału. Premjer oświadcza, iż gotów byłby zezwolić na nową organizację Stahlhelmu w Nadrenji, gdyby mógł uwierzyć, iż przyrzeczenia kierowników Stahlhelmu dają wystarczające gwarancje zachowania się ich na przyszłość.

Berlin, 16 lipca. (PAT.) Koła parlamentarne podkreślają, że aczkolwiek list prezydenta zupełnie nie był poruszany w czasie wczorajszej debaty parlamentarnej, to jednak ogłoszenie jego wywołało pewien wpływ na sytuację parlamentarną. Fakt ten wyraził się w stanowisku partji socjal-demokratycznej, która nagle z bezwzględnie negatywnej taktyki przeszła do innej, wyrażając pod pewnemi warunkami gotowość poparcia rządu Brueninga w sprawie programu finansowego.

Nowa instrukcja dla Inspekcji Wojew.

Warszawa, 15 lipca. (PAT.). Pan Minister spraw wewnętrznych zatwierdził nową instrukcję dla Inspekcji Wojewódzkiej. Nowa organizacja, wchodząca w życie z dniem 1 września b. r., nadaje Inspekcji Wojewódzkiej charakter zespołowy. W skład Inspekcji Wojewódzkiej wchodzą: a) Wojewoda, do którego należy kierownictwo Inspekcją Wojewódzką i koordynacja jej działalności, b) wojewódzcy inspektorzy starostw i związków komunalnych jako specjalne organa Wojewody dla wykonywania bezpośrednio nadzoru na terenie Województwa w zakresie całokształtu działalności władz i urzędów podległych oraz nadzorowanie Związków komunalnych, c) naczelnicy wydziałów oraz inspektorzy, referenci fachowi, jako organa nadzoru pośredniego, wykonywanego w toku normalnej pracy Urzędu Wojewódzkiego nad odnośnymi referatami w podległych urzędach i nadzorowanych związkach komunalnych, a wyraźnie w miarę potrzeb i możności działające również na terenie. Koordynacja pracy Inspekcji Wojewódzkiej opierać się będzie na następujących zasadach: Sharmonizowany plan pracy całej Inspekcji opracowują wspólnie wszystkie zainteresowane czynniki nadzoru. Metody oraz technika pracy i sprawozdawcza zostają ujednostajnione. Wyniki pracy, oceny, wnioski i projekty zarządzeń w sprawach zasadniczych, ustala się systematycznie na wspólnych konferencjach organów Inspekcji. Poszczególne organa nadzoru prowadzą notatki, służące jako materjał informacyjny dla potrzeb całego aparatu nadzorczego Urzędu Wojewódzkiego.

Posiedzenie Konwentu senjorów Sejmu śląskiego.

Katowice, 15 lipca. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie Konwentu senjorów Sejmu śląskiego, pod przewodnictwem marszałka Wolnego. W posiedzeniu wziął również udział Wojewoda dr. Grażyński. Omawiano kilka sposobów wyjścia z konfliktu. Na wniosek Wojewody kluby mają decyzję co do swoich stanowisk przedłożyć na piśmie. Rozprawy toczyć się będą w dalszym ciągu.

Bilans handlu zagr. Polski.

Warszawa, 15 lipca. (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z Wolnem m. Gdańskiem w czerwcu b. r. przedstawia się następująco:

Przywieziono w czerwcu 239.463 tonn towarów wartości 177,368.000 złotych.

Wywieziono 1,337.938 tonn towarów, wartość wywozu wynosi 169,274.000 złotych.

W porównaniu do maja przywóz zmniejszył się o 56.558 tonn, wartości 19,317.000 zł. Wywóz zmiejszył się o 94.392 tonn, wartości 29,927.000 złotych. Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w czerwcu wynosiło 8,094.000 zł.

Gdańsk stara się o pożyczkę zagraniczną.

Gdańsk, 15 lipca. (PAT). Wedle doniesień pism tutejszych, Senat Wolnego Miasta postanowił podjąć starania o uzyskanie pożyczki zagranicznej, przeznaczonej na ożywienie ruchu budowlanego. W najbliższych dniach udaje się do Londynu, celem wzięcia udziału w kongresie Unji Międzyparlamentarnej jako przedstawiciel Gdańska senator finansowy Wolnego miasta dr. Kamnitzer. Przy okazji sen. Kamnitzer wysonduje możliwości uzyskania pożyczki na rynku angielskim lub też holenderskim. Projektowana wysokość pożyczki sięgać ma 15 mijionów guld.

Następca Vannutelli'ego.

Citta del Vaticano. 15 lipca. (PAT). Nowym dziekanem świętego kolegjum kardynałów po śmierci zmarłego kardynała Wincentego Vannutelli został kardynał January Granito di Belmonte.

O funkcjonowanie traktatów mniejszościowych.

Londyn, 15 lipca. (PAT). W czasie posiedzenia Izby Gmin komunista Barr wystąpił z zapytaniem, czy minister spraw zagr. otrzymał deklarację podpisaną przez 68 członków Parlamentu a domagającą się wpisania na porządek dzienny najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów propozycji powołania do życia komisji śledczej, któraby rozpatrzyła funkcjonowanie traktatów mniejszościowych. Barr, zapytał, czy rząd powziął jaką decyzję w tej sprawie. Minister Henderson odpowiedział, że deklarację otrzymał i że obecnie rozpatrywana jest kwestja, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd.

Polsko-niemiecka konferencja.

Warszawa, 15 lipca. (PAT). Dnia 14 lipca br. rozpoczęła się w Berlinie polsko - niemiecka konferencja w sprawie wykonania decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 13 stycznia 1930 r. Konferencja, w której ze strony Polski biorą udział delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej: naczelnik Wydziału Izydor Wysłouch, radca Fichlewicz oraz radca emigracyjny przy poselstwie polskiem w Berlinie p. Ziętkiewicz i dyrektor Spółki Brackiej dr. Potaka, ma na celu ustalenie zgodnie z wyżej wymienioną decyzją Rady Ligi Narodów szczególnych warunków majątkowego rozrachunku w zakresie górnośląskich ubezpieczeń górniczych i podjęcia spłaty rent przez instytucje ubezpieczeń górniczych obu państw.

Czy Papież opuści Watykan?

Citta del Vaticano, 15 lipca. (PAT). W kołach miejscowych nie potwierdzają pogłoski obiegającej ponownie prasę włoską i zagraniczną, o możliwym wyjeździe Ojca św. na okres największych upałów do Castel Gondolfo. O ile nam wiadomo, rodzina Papieża wielokrotnie wyrażała życzenie, aby Ojciec św. zechciał wypocząć możliwie najistotniej, co mogłoby mieć miejsce jedynie poza murami Citta del Vaticano. Obecnie, aczkolwiek ilość audjencyj została zmniejszona, codziennie Ojciec św. przyjmuje cały szereg dygnitarzy kościelnych i członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej.

Ruch w porcie gdyńskim.

Gdynia, 15 lipca. (PAT). W pierwszej dekadzie lipca b. r. przyszło 69 statków i wyszło 67. Pasażerów przyjechało 554, wyjechało 331. Towarów przywieziono 28.80,6 tonn, wywieziono 92.143.2 tonn. Ogólny obrót w dekadzie pierwszej wyniósł 120.950 tonn towarów, 885 pasażerów i 626 worków poczty, wobec 100.295.3 tonn towarów i 1.089 pasażerów w dekadzie poprzedniej.

Odzyskanie druków i rękopisów.

Warszawa, 15 lipca. (PAT). W tych dniach nadeszło z Moskwy do Warszawy do ekspozytury delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej kilkanaście skrzyń druków i rękopisów, wywiezionych przez wojska rosyjskie w czasie Powstania Listopadowego w r. 1831 do Rosji. Księgozbiór ten, stanowiący już tylko część tego, co zostało wywiezione, przez lat 99 wchodził w skład bibljoteki sztabu głównego w Petersburgu i obecnie został rewindykowany na podstawie art. 11 Traktatu Ryskiego. Wśród 100 tomów odebranych rękopisów znajdują się między innemi t. zw. teki Naruszewicza, djarjusz podróży Jakóba Sobieskiego po Europie i 23 tomy spisów statystycznych parafij polskich z lat 1784 —1786.

Walka z Heimwehrą.

Wiedeń, 15 lipca. (PAT). Rząd krajowy w Wiedniu rozpoczął obecnie śledztwo karne przeciwko najwybitniejszemu przywódcy Heimwehry austrjackiej księciu Stahrenbergowi, z powodu przekroczenia patentu na posiadanie broni przez niedozwolony zakup karabinów i amunicji w większej ilości. Niedawno skonfiskowały władze na parowcu w Lincu pewną liczbę skrzyń zawierających części składowe broni. Ze względu na to, że ks. Stahrenberg utrzymuje na swój koszt własną kompanję strzelców heimwehrowskich, było odrazu jasnem, że idzie w tym wypadku o przemytnictwo. Prasa wieczorna dowiaduje się, że w aferę tę wmieszanych jest także kilku kupców, uprawiających handel bronią.

Dookoła Paneuropy.

Odpowiedź Rządu polskiego.

Warszawa, 15 lipca. (PAT.) Rząd polski, który zawsze przywiązywał jak największe znaczenie do wysiłków, zmierzających w kierunku zacieśnienia węzłów solidarności europejskiej, zapoznawszy się z memorjałem rządu francuskiego z dnia 17 maja 1930 r., w sprawie organizacji systemu Unji europejskiej, może jedynie wyrazić żywą radość z powodu tej szczęśliwej inicjatywy, którą pragnie jak najserdeczniej poprzeć.

Oświadczenia w tej sprawie pana Brianda w czasie X-go Zgromadzenia Ligi Narodów, po których nastąpiła jednogłośna decyzja 27 państw powierzenia przedstawicielowi Francji sprecyzowania punktów zasadniczych projektowanej organizacji, które zostały wyłożone w memorjale z 17 maja 1930 r., postawiły problem Unji europejskiej na terenie rzeczywistości politycznej.

Polska, która w czasie X-go Zgromadzenia Ligi Narodów całkowicie solidaryzowała się z projektem p. Brianda, przystępuje obecnie do idei Unji europejskiej, oświadczając, że jest gotową do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych, które pierwsza konferencja europejska uzna za potrzebne.

Rząd polski zgodnie z ideą zasadniczą memorjału uważa, że Unja europejska musi się opierać na bezpieczeństwie, zagwarantownem jednakowo dla wszystkich państw, oraz na szacunku ich nienaruszalności i niezależności politycznej.

W celu wytworzenia ducha wzajemnego zaufania, byłoby może rzeczą właściwą, organizując Unję europejską, czerpać natchnienie z całości zasad, które tworzyły podstawy protokołu genewskiego. Stwarzając w ten sposób jedność poglądów na samą kwintesencję życia politycznego Europy, Stany europejskie mogłyby łatwiej porozumieć się co do innych zagadnień wspólnych, n. p. w dziedzinie ekonomicznej.

Odpowiadałoby też idei memorjału, że Unja europejska ma przygotować drogę do zbliżenia gospodarczego, zajmując się przedewszystkiem zagadnieniem bezpieczeństwa politycznego. Rząd polski podziela pogląd, że Unja europejska będzie musiała również zająć się zagadnieniami wymiennemi w charakterze informacyjnym w memorjale francuskim i interesującym specjalnie narody europejskie z powodu ich sąsiedztwa na tym samym kontynencie.

Memorjał podkreśla fakt, że Unja europejska nie może być skierowaną przeciwko żadnemu narodowi, ani żadnej grupie narodów. Jest to zasada, która z punktu widzenia Rządu polskiego nie może podlegać dyskusji. Rząd ten nie mógłby współdziałać z organizacją, której cele nie pokrywałyby się z ideą współpracy międzynarodowej. Sama idea Unji europejskiej powzięta jest w ten sposób, aby służyła dziełu ogólnej współpracy za pośrednictwem większego sharmonizowania ludów Europy.

Jest równie rzeczą jasną, że Unja nie może być rozważaną inaczej, niż jako układ regjonalny w kadrach paktu Ligi Narodów, który jest i pozostanie zawsze największem prawem dla wszystkich członków Ligi. Zdaniem Rządu polskiego, zadaniem Unji byłoby przygotowanie bardziej skutecznego wykonania zobowiązań, wypływających z paktu w drodze rozwiązania zagadnień o charakterze europejskim. Stworzenie Unji na tej podstawie nie osłabiłoby, lecz mogłoby wzmocnić organizm Ligi Narodów.

Rząd polski nie ma jeszcze możności odpowiedzieć na wszystkie pytania, zawarte w memorjale francuskim i przedstawić już teraz szczegółowe suggestje. Ogólna dyskusja na konferencji państw europejskich, przewidziana we wrześniu b. r., pozwoli zapewne ustanowić pożyteczne wskazania dla dalszego biegu prac przygotowawczych. Konferencja mogłaby następnie mianować komitet studjów, któryby zbadał zagadnienie i przedstawił swoje suggestje rządom państw europejskich. W ten sposób na następnych zebraniach możnaby przystąpić do stworzenia Unji europejskiej z pełną znajomością rzeczy.

Jednakże Rząd polski zgodzi się na każdą inną procedurę, która spotka się z aprobatą państw zainteresowanych na zebraniu wrześniowem. Zresztą bez względu na to, jaka będzie przyjęta procedura, Rząd polski ma niezłomną nadzieję, że szlachetna intencja rządu francuskiego znajdzie najlepsze przyjęcie wśród narodów europejskich, dla ogólnego dobra całej ludzkości.

Odpowiedź niemiecka.

Berlin, 16 lipca. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych opublikowany został tekst odpowiedzi rządu niemieckiego na memorjał Brianda. W odpowiedzi tej rząd niemiecki oświadcza, że obecny układ stosunków politycznych i gospodarczych na kontynencie, hamuje rozwój w kierunku, jakiby odpowiadał naturalnym warunkom życiowym Europy. Żaden kraj nie odczuwa silniej braków struktury europejskiej, niż Niemcy, którym z powodu ich centralnego położenia w Europie, braki te szczególnie dają się odczuwać. Żaden kraj nie jest bardziej zainteresowany w usunięciu wspomnianych braków. Z tego powodu na konferencji, jaka się ma odbyć we wrześniu, Niemcy wystąpią z inicjatywą przeprowadzenia „odważnej reformy" w stosunkach, które uznają jako niemożliwe do utrzymania. Unikać należy wysuwania wszelkich ostrzy przeciwko innym kontynentom, ponieważ stosunki wymienne z krajami pozaeuropejskiemi w niektórych dziedzinach są silniejsze, aniżeli stosunki wewnątrz Europy.

Odpowiedź niemiecka przypomina trudności, jakie wynikają z prawnopaństwowych i celno-politycznych związków niektórych państw europejskich z krajami zamorskiemi. Program europejski musi — zdaniem Niemiec — być jak najbardziej elastyczny. Również wyłączenie państw europejskich, nie należących do Ligi Narodów, jak Rosja i Turcja, sprzeczne jest z dotychczasową praktyką.

Rząd niemiecki zgodzić się może na wysunięte przez Francję żądanie przystąpienia do rozważenia problemu europejskiego ze strony politycznej o tyle, iż zdaniem jego również przyczyna obecnego trudnego położenia Europy tkwi w głównej mierze w ukształtowaniu politycznem kontynentu europejskiego. Z tego powodu, chcąc rozwiązać trudności, nie można przechodzić do porządku dziennego nad temi zagadnieniami.

W dalszym ciągu rząd niemiecki podkreśla, że przy rozpatrywaniu kwestji gospodarczych konferencja będzie musiała wyjść od kryzysu rolnictwa i konieczności zapewnienia dla przemysłu jak największych rynków zbytu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 lipca 1930.

RUCH SŁUŻBOWY

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianowało z dniem 1 sierpnia 1930 r. w drodze konkursu, p. Dymitra Dereworiza, nauczyciela 4 kl. publ. szkoły powsz. w Ożydowie, powiatu Złoczów, kierownikiem tej szkoły, p. Romana Kaweckiego, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Pniatynie, powiat Przemyślany, kierownikiem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Hadykówce, powiatu Kolbuszowa, p. Jana Maciuka, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Olesku, powiatu Złoczów, kierownikiem 3 kl. publ. szkoły powsz. w Kontach tego samego powiatu, p. Piotra Jurczaka, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Mierzwicy, powiatu Żółkiew, kierownikiem 2 kl. publ. szkoły powsz. Nr. 1 w Mierzwicy; p. Antoniego Szymańskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kudryńcach, powiatu Borszczów, kierownikiem tej szkoły: p. Aleksandra Kennera, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej im. Piramowicza w Kołomyji, kierownikiem 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej im. Jachowicza w Kołomyji; p. Wiktora Stesłowicza, kierownika 3 kl. publ. szkoły powsz. w Zaszkowie, powiatu Lwów, kierownikiem 4 kl. publ. szkoły powsz. w Zaszkowie; p. Marcelego Tuscha, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Oskrzesińcach, powiatu Rohatyn, kierownikiem 5 kl. publ. szkoły powsz. w Czyszkach, powiatu Lwów, p. Janinę Hrabetzównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Szpikłosach, powiatu Złoczów, kierowniczką tej szkoły, p. Józefę Jurkowską, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Podhorcach-Górze, powiatu Złoczów, kierowniczką tej szkoły, p. Sylwestra Górskiego, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Łuce powiatu Złoczów, kierownikiem 3 kl. publ. szkoły powsz. w Bóbrce powiatu Krosno, i p. Mikołaja Uruskiego, kierownika 4 kl. publ. szkoły powsz. w Kniaźdworze, powiatu Kołomyja, kierownikiem 5 kl. publ. szkoły powsz. w Kniaźdworze.

Wieś spłonęła.

Nowogródek, 15 lipca. (PAT). Wczoraj o godz. 20.30 we wsi Postarzynie gm. stołowickiej, pow. baranowickiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar, który objął większą część wsi i strawił doszczętnie 21 domów mieszkalnych, 18 stodół, 27 chlewów, 14 piwnic, 5 spichlerzy oraz cały znajdujący się w domach inwentarz. Poszkodowani obliczają straty na 200.000 zł.

Nowe władze naczelne Związku Inwalidów wojennych R. P.

W dniu 13 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie konstytuujące Rady głównej Związku Inwalidów Wojennych R. P., wybranej przez ostatni walny zjazd delegatów. Prezesem Rady głównej obrano ponownie posła Antoniego Snopczyńskiego, który jednak zrzekł się mandatu. Wobec tego przy ponownem głosowaniu prezesem wybrany został p. Stanisław Werc z Kościan (Woj. poznańskie), zastępcą prezesa p. Piotr Sobon z Jasła, sekretarzem — p. Jan Drzewiński z Tarnobrzegu.

Ponadto dokonano wyboru komisji kontrolnej, której prezesem został p. Ryszard Kubica z Katowic, następnie zaś siedmiu członków sądu koleżeńskiego oraz naczelnego rzecznika oskarżenia, którym wybrano dra Adolfa Wratnego z Warszawy.

Na marginesie bankietów paryskich.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Paryż, w lipcu 1930.

Co i jak mówi się o dziennikarzach za ich plecami, to już inna sprawa. Inna też jest sprawa, ile w tych wszelkich zarzutach i pretensjach licznych mieści się słusznej prawdy. Słusznej — przy sumiennem wniknięciu w rzeczywiste zagadnienie: ujemnego wpływu prasy na społeczeństwo i... odwrotnie! Ale to są porachunki zakulisowe. Na widowni bowiem życia publicznego — politycznego, gospodarczego, socjalnego, kulturalnego i t. d. — stosunek ogólny do dziennikarzy nacechowany jest niewątpliwą kurtuazją o mniej lub więcej wyraźnem zabarwieniu bojaźni. Gdyż gazety się czytuje... sceptycznie, ale uważnie. Czytuje taka masa ludzi — obcych i... znajomych. Drukowany „głos opinji publicznej" czasem brzmi fałszywie, ale zawsze — donośnie. I lekceważyć go przeto nikt dzisiaj nie ośmieli się... Comoediante, tragoediante — dziennikarz potęga jest, i basta!

W Paryżu daje się to odczuwać na każdym kroku. Odbył się niedawno bankiet, dorocznie wydawany przez związek tutejszych korespondentów pism zagranicznych. Nawiasem mówiąc, dzięki wyjątkowemu talentowi organizacyjnemu i niespożytej energji Pawła Landowskiego, długoletniego sekretarza generalnego związku, mają te bankiety świetną już tradycję. Oczywiście, menu takich obiadów składa się z całego szeregu nietylko potraw, ale i toastów. I przy tej właśnie sposobności wypowiedzieli się: Bouisson, prezes Izby Deputowanych, Rageot, prezes stowarzyszenia literatów, i t. d. na temat olbrzymiej roli, którą odgrywa prasa we wszystkich dziedzinach życia współczesnego. Nie były to z ich strony czcze frazesy, ni zdawkowe komplementy — wystarczy obserwować kuluary parlamentarne w okresie gorących dyskusyj nad wnioskami rządowemi, wystarczy przyjrzeć się postępowaniu wybitnych pisarzy wobec znanych redaktorów na zebraniach towarzyskich, by uświadomić sobie faktyczną potęgę „drukowanego słowa".

„Czapką i papką" jednają sobie dziś prasę politycy, finansiści, przemysłowcy, uczeni, literaci, artyści, aktorzy... jednać musi każdy, kto toruje sobie karjerę poprzez dżunglę opinji publicznej. Przyjął się ten zwyczaj tak dalece, że przestrzegają go ludzie z paradoksalną nieraz ścisłością. Wyjątkowo miła i serdeczna atmosfera panowała na wspaniałym obiedzie, urządzonym przez hr. Castellane'a, nowego prezesa tutejszej Rady miejskiej dla szczupłego grona korespondentów zagranicznych. Ale był to przejaw najzupełniej bezinteresownej już chyba gościnności, cóż bowiem zależeć może temu dygnitarzowi paryskiemu na życzliwości prasy obcokrajowej? A może hr. Castellane kierował się pobudkami natury propagandowej? — chciał zareklamować wykwintną kuchnię francuską, o której przeciętny dziennikarz marzyć tylko może w tęsknych snach? Ten cel został dopięty!

Istotnie, bankiety mogą być bardzo skutecznym środkiem propagandy nawet i niekulinarnej jedynie. Pod warunkiem jednak, iż organizatorowie zdołają przyoblec myśl w odpowiednią formę. A to niezawsze im się udaje... Jaskrawym dowodem służyć może śniadanie, wydane przez „Association France - Pologne" na cześć generała Góreckiego. Jeśli w intencjach komitetu leżała chęć zaznajomienia francuskich sfer gospodarczych i prasowych z kierownikiem jednej z najwybitniejszych u nas instytucyj finansowych, to, bezstronnie mówiąc, bankiet absolutnie chybił celu. Nie byli temu winni ani goście, ani — tembardziej — generał Górecki. Powszedni dzień, nieodpowiednia godzina, upał tropikalny, nastrój lodowaty: każdy spoglądał niecierpliwie na zegar, lub z rezygnacją przymykał oczy. W takich okolicznościach, czy i komu mogło trafić do przekonania rzeczowe expose generała Góreckiego o teraźniejszej sytuacji gospodarczej Polski, kto miał chęć i czas wnikać w głębokie sens danych cyfrowych, z których składał się deser tego śniadania? Obecni na bankiecie dziennikarze nie czynili nawet zwykłych w takich wypadkach notatek, gdyż: 1) mówcy francuscy nie wykraczali poza obręb pobożnych życzeń, platonicznych obietnic, lirycznych zwrotów i ogólnikowych pochwał, a 2) generał Górecki przedstawił nasz rozwój ekonomiczny w sposób zbyt treściwy i fachowy, by z tego materjału można było skleić popularny artykuł do codziennego pisma.

Sztuka urządzania bankietów jest trudna. Polska w niej celuje — francuscy literaci, którzy wrócili z międzynarodowego kongresu Pen-Clubów jednogłośnie potwierdzają słuszność dobrej opinji, którą cieszy się gościnność polska. Świetna propaganda.

Z. Kl.

Z gościny Min. Kwiatkowskiego

w Sztokholmie.

Sztokholm, 16 lipca. (PAT.). W dniu wczorajszym przybył tu Minister przem. i handlu inż. Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu Nosowicza. Przybyłych gości przywitali przedstawiciele rządu szwedzkiego i sfer gospodarczych oraz członkowie poselstwa polskiego. Wczoraj rano p. Minister odbył konferencję prasową, na której przedstawiciele prasy okazali wielkie zainteresowanie rozwojem Gdyni. Z kolei p. Minister złożył wizytę ministrom handlu oraz spraw zagranicznych, który w imieniu króla wręczył Ministrowi Kwiatkowskiemu wstęgę orderu Gwiazdy Polarnej, dyrektorowi Nosowiczowi zaś komandorję gwiazdy orderu Wazy. Następnie odbyło się w poselstwie polskiem śniadanie przy udziale szwedzkiego ministra spraw zagranicznych i wybitnych przedstawicieli świata gospodarczego. Popołudniu odbyło się przyjęcie w ratuszu, poczem p. Minister zwiedził wystawę.

Wieczorem minister spraw zagranicznych wydał na cześć gościa polskiego bankiet. Podczas bankietu minister spraw zagranicznych Ramel wygłosił przemówienie, dając wyraz silnemu przekonaniu, że wizyta Ministra Kwiatkowskiego przyczyni się do rozwoju istniejącej już polsko-szwedzkiej współpracy gospodarczej.

Minister Kwiatkowski dziękując w odpowiedzi za serdeczne przyjęcie dów w kierunku ugruntowania pokostwierdził wspólne dążenie obu narodów drogą współpracy gospodarczej, podkreślając, że dzięki morzu Polska i Szwecja stały się sąsiadami, których dobre stosunki znajdują wyraz w tym fakcie, iż flaga szwedzka przoduje w porcie gdyńskim. W zakończeniu Minister Kwiatkowski stwierdził istnienie wszelkich przesłanek do dalszego pomyślnego rozwoju polsko-szwedzkiej współpracy.

Traktat handlowy niemiecko-polski

konieczny dla Prus Wsch.

Berlin, 15 lipca. (PAT.). W zakończeniu dyskusji nad programem pomocy wschodniej, przedstawiciel niemieckiej partji ludowej Rheinbaben podkreślił, że jest rzeczą niemożliwą, ażeby wschodnie prowincje Niemiec pozostać miały nazawsze odcięte od sąsiadującej z niemi Polski. Z tego powodu traktat handlowy niemiecko-polski konieczny jest w interesie obszarów wschodnich Rzeszy. O ile Niemcom grozi niebezpieczeństwo ze strony importu polskich produktów agrarnych i węgla polskiego, to należy właśnie znaleźć odpowiednią formę dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa.

Tragedja Lubeki.

Według doniesień z Lubeki, ogólna liczba ofiar fałszywych szczepionek gruźliczych sięga już 57 zmarłych dzieci. Dotychczas jest jeszcze 62 chorych dzieci. „Zeitschrift für Tuberculose" przesłało pod adresem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy sprawozdanie, stwierdzające nierzetelność kultur Calmetta. Pozatem okazało się, że równocześnie z przesłaniem szczepionek przeciwgruźliczych Calmetta do Lubeki wysłano z Paryża również partję takich kultur do miejskiego szpitala w Rydze, gdzie je stosowano zarówno w klinice, jak i poza kliniką, przyczem nie zdarzył się ani jeden wypadek zachorowania wśród dzieci. Na podstawie tych danych, stwierdzających winę lekarzy lubeckich, spodziewać się należy, że Urząd Zdrowia Rzeszy orzeknie również, że paryskie kultury nie zawierały żadnych wad.

Nad mogiłą Znakomitego Profesora i Uczonego.

(Garść wspomnień z ławy uniwersyteckiej).

Z Poldkiem Jaworskim, bo tak nazywaliśmy go zawsze, zżyłem się na ławie uniwersyteckiej bardzo serdecznie. Wśród prezesów Czytelni Akademickiej, w której zarządzie pracowaliśmy wspólnie, wybił się na miejsce naczelne. Z głosem jego rachował się rzec śmiało można już wtedy „cały Kraków".

Zdolności wprost fenomenalnych, przeszedł gimnazjum św. Anny jako jego chluba. W świadectwach szkolnych figurował jedynie stopień „znakomicie". Nawet określenia „celująco" tam brakowało. Świadectwo dojrzałości wypadło równie wyjątkowo, jak i częściowe egzaminy uniwersyteckie.

Świetny i głęboki mówca, porywał wszystkich. Imponował nam oracjami, wygłaszanemi w nieskazitelnie czystym języku łacińskim.

Zwrot może niefortunnie przez Jaworskiego użyty w mowie pogrzebowej nad grobem kolegi — przyjaciela ś. p. Vsetecki: „duch uleciał, łachmany zostały", mylnie zrozumiany przez pewien odłam grona profesorów — z jednym z nich jeszcze w obrębie cmentarza stoczyłem na ten temat gorącą dyskusję — wywołał następstwa, które głęboko dotknęły biednego Poldka.

Jaworski miał właśnie siadać do ostatniego egzaminu. Ponieważ wszystkie dotychczasowe świadectwa dawały mu prawo do „sub auspiciis imperatoris" i brylantowego pierścienia, zabiegaliśmy więc o to, by teraz nie nastąpiły między egzaminowanym a egzaminatorami porachunki polityczne.

Pamiętam jeszcze dzisiaj, jak z ś. p. Łucjanem Rydlem, znanym już poetą, konferowaliśmy na ten temat z poszczególnymi profesorami. Wszyscy przyrzekli nam, że na przeciąg egzaminu zapomną o wybrykach politycznych Poldka. Jeden tylko zaciął się, po godzinnej utarczce dał mu stopień „dobry", Jaworski więc, który śnił, iż pierścień złoży w hołdzie matce — staruszce, ubogiej wdowie, której wszystko zawdzięczał, odznaczenia, tak sumiennie zapracowanego, nie otrzymał.

Jedyny to raz łzy spostrzegłem w jego oczach.

Pamiętam również doskonale wybory do zarządu Bratniej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jaworski mieszkał wówczas w nieistniejącym już dzisiaj hotelu Victorja — jeśli się nie mylę co do nazwy — przy ul. św. Anny. Leżał chory, po operacji gardła, która zaciążyła tak bardzo nad dalszem jego życiem. Wydawał więc kolegom polecenia z łóżka.

Batalję podówczas przegraliśmy. Zwyciężyły żywioły radykalne, które zyskały znaczny sukces w ognistym mowcy Ignacym Daszyńskim, dzisiejszym marszałku Sejmu. Walczył z nim wprawdzie dzielnie Stanisław Estreicher, obecnie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie na wiele to się jednak zdało. Tłum, porwany przez Daszyńskiego, przegłosował nas z kretesem.

Urywki niektórych przemówień pamiętam doskonale, choć od owej chwili minęło lat z górą czterdzieści.

Estrejcher, mowca doskonały, był niemal o połowę niższy od pana Ignacego, wyglądał zaś na lat kilkanaście. Więc i Daszyński, ujrzawszy takiego adwersarza, zawołał głosem, zaprawionym sporą dozą ironji: „Cóż to za mleczak odważa się tu przemawiać przeciw woli ogółu?!" Inny z naszych antagonistów, kolega Bl., zainaugurował przemowę od słów: „Gdy kolega Estrejcher zaczął mówić, sądziłem, że z ust jego popłynie słodki miód. Niestety popłynęła skwaśniała serwatka!" Wreszcie dr. Sch., potem znakomity lekarz, rozpoczął od powtarzanych nieraz słów:

„Eugenjusz Richter powiedział w parlamencie niemieckim, że konstytucja jest oblamunkiem despotyzmu!"

Koledzy nasi, którzy jeszcze żyją, uśmiechną się na to wspomnienie z lat młodości.

— I cóż? — pyta Poldek, skoro zjawiliśmy się u niego po walnem zgromadzeniu.

Odpowiedziałem bez dłuższego namysłu nagrodzonym przez nas świeżo wierszem kolegi Kazimierza Tetmajera:

„Padliśmy w boju z rękami skutemi,
Zwycięstwo całej ogłoszono ziemi,
Wrota nam grobu na ściężaj otwarto,
Ale nam z piersi życia nie wydarto!"

Koledzy nagrodzili mój pomysł oklaskami.

Zasługi naukowe ś. p. Jaworskiego ocenią bardziej powołane do tego pióra.

Niebawem rozbiegliśmy się po świecie, każdy wprzągnięty do innej taczki życiowej. Stosunki serdeczne z najlepszym kolegą i wspomnienia z ławy uniwersyteckiej, przetrwały do dzisiaj, więc i wieść o zgonie znakomitego profesora, uczonego i obywatela dotknęła nas wszystkich głęboko.

mrc.—

Z życia powiatu lwowskiego.

Pokłosie prac powiatowych w II kwartale 1930 r. — Drogi. — Szpital dla zwierząt domowych w Jaryczowie. — Przysposobienie rolnicze. — Dom starców w Krzywczycach. — Sierociniec i Kolonje letnie dzieci polskich z Niemiec w Bilce szlach. — Ogródek zdrowia w Jaryczowie nowym. — Budowa wodociągu w Maliczkowicach. — Nadzór nad gminami. — Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności. — Strzelnica w Zimnej Wodzie. — Życie społeczne.

W dziedzinie utrzymania dróg należy podnieść znaczne polepszenie się stanu dróg i powiększenie ich rozgałęzień. Jak wiadomo, drogi powiatu lwowskiego są narażone na znaczniejsze zużycie niż w innych powiatach ze względu na grawitację najdalszych okolic ku Lwowowi, do którego ludność zdąża wozami, autami i autobusami z najdalszych powiatów. Promienisty układ dróg ułatwia tą komunikację. Do najbardziej uczęszczanych należą drogi państwowe: Lwów-Janów, Lwów-Żółkiew, Lwów-Kamionka Str., Lwów-Winniki-Rohatyn, Lwów-Bóbrka, Lwów-Stryi, Lwów-Kraków, które są bardzo dobrze utrzymane, dzięki usilnym staraniom Pow. Zarządu drogowego.

Nie mniejsze znaczenie już bardziej lokalne mają drogi powiatowe, które w 3-ch letniej planowej gospodarce powiatowej doprowadzone zostały dzięki stałej czujności do stanu dobrego; wybudowano w tym czasie nadto 16 klm. nowych dróg, a obecnie jest w trakcie budowa drogi Lwów-Szczerzec, która będzie miała wielkie znaczenie dla komunikacji z płd. połacią powiatu.

Do najbardziej uczęszczanych należą drogi powiatowe: Lwów-Brzuchowice - Borki Domin. - Rokitno; Lwów-Zboiska-Barszczowice; Lwów-Żydatycze-Jaryczów; Winniki-Dawidów-Siedliska; Lwów-Szczerzec i t. d.

W bieżącym roku zrekonstruowano w ciągu ubiegłego kwartału na drogach państw. około 20 klm., przyczem obsadzono 1.700 drzewek i założono szkółkę z 1000 sadzonkami na dalsze zadrzewienie (w ten sposób stan zadrzewienia od r. 1928 wzrósł do 5.600 szt. drzewek owocowych i innych szlachetnych, z czego jednak trzeba przyjąć 10 proc. manco z powodu mrozu w 1929 r. i szkodników). Na drodze pow. Lwów-Szczerzec wyszutrowano 2 klm., zrekonstruowano 1.5 klm. zaś roboty ziemne są w pełnym toku, nadto zrekonstruowano most w Barszczowicach. Zatrudniono przy tych pracach do 120 robotników.

W dziale rolniczym wykończono w ubiegłym kwartale drugi Szpital dla zwierząt domowych w Jaryczowie nowym (istnieje już od 2-ch lat jeden taki szpital w Szczercu), wzorową chlewnię i kurnik obok wspomnianego szpitala; przeprowadzono licencję buhaji — na 401 doprowadzonych stadników, licencjonowano 223 sztuk.

W bież. roku czynnych jest 27 zespołów przysposobienia rolniczego (19-cie w ub. roku) z 256 uczestnikami (140 w ub. roku).

W dalszym ciągu rozprowadzone są siewniki za kredyt uzyskany w Państwowym Banku rolnym (w ub. roku 45, w bież. 30). Cały szereg kursów i wykładów wpływa dodatnio na podniesienie gospodarstwa.

Poza stałemi objazdami i pouczeniami instruktora rolniczego i lekarza weterynaryjnego zasługują na specjalną uwagę kursy gospod. wiejskiego, urządzone przez Żeńską szkołę gosp. wiejsk. w Snopkowie z programem M. T. R., a pod dyrektywą Wydziału powiatowego. Mają one podwójne znaczenie: praktyczne dla elewek tego zakładu, a dydaktyczne dla młodzieży wiejskiej. — Przy pomocy szkoły w Snopkowie dąży powiat do stworzenia wzorowych wsi dla okolicy: takiemi wsiami są na razie Zubrza pod Lwowem i Siemianówka pod Szczercem. —

Ostatnio ustalono program kursów w przyszłym roku szkolnym: odbędzie się mianowicie 1 kurs dwumiesięczny i 4 propagandowe 2-tygodniowe dla stworzenia podłoża do tworzenia dalszych wsi wzorowych.

W dziedzinie opieki społecznej forsuje Wydział powiatowy budowę „Domu dla starców" w Krzywczycach, który postanowiono wznieść, celem trwałego uczczenia pierwszego 10-cio lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Z funduszów uzbieranych od r. 1928 zakupiono piękny objekt w Krzywczycach i doprowadzono już budowę pod dach, w ciągu zimy będzie się wewnętrznie wykańczać, aby, da Bóg, z wiosną 1931 r. oddać już ten piękny gmach do publicznego użytku. Koszt wzniesienia tego domu obliczono na 100.000 zł.

Powiat utrzymuje obecnie 10 sierót w Zakładzie S. S. Służebniczek w Bilce szlach., gdzie również pomieszczono na Kolonji letniej 24 dzieci polskich z Niemiec.

W dziedzinie sanitarnej jest obecnie w toku akcja uruchomienia „Ośrodka Zdrowia" w Jaryczowie Nowym.

Ważnem dla stosunków sanitarnych w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie jest ujęcie źródła wody w Maliczkowicach, celem doprowadzenia jej wodociągiem do Zakładu.

Dzienna wydajność tego wodociągu wynosi 1.500 m³, z czego Zakład będzie spotrzebowywał 800 m³, reszta zostanie oddaną letnisku wojskowemu w Skniłowie (450 m³) i gminie Sygniówce (250 m³). W ten sposób będzie również Lwów odciążony w odmiesiemu do Zakładu Kulparkowskiego.

W dziale nadzoru nad gminami zapoczątkowano prace około założenia nowych inwentarzy gminnych i zaprojektowano połączenia 12 gmin z sobą sąsiadujących dla podniesienia ich samowystarczalności, nadto przedłożono komisji dla usprawnienia administracji przy Radzie Min. w Warszawie projekt próbnego podziału powiatu na gminy zbiorowe.

Według tego projektu powstałoby w miejsce 134 gmin jednostkowych 26 gmin zbiorowych, co niewątpliwie w znacznym stopniu ułatwiłoby administrację.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lwowskiego sporządziła zamknięcie rachunkowe za I. okres administracyjny od 31 października 1928 do 31 grudnia 1929 r. według którego wkłady oszczędnościowe wynosiły 81.205 zł. 86 gr., natomiast z dnia 1 kwietnia 1930 wynoszą już 145.891 zł. 08 gr., a zatem w I kwartale 1930 r. zwiększyły się o kwotę 64.685 zł. 17 gr. Kasa korzystała nadto z kredytu redyskontowego w Państwowym Banku Rolnym na kwotę 156.571 zł. 80 gr. i w Banku Gosp. Krajowego w kwotę 24.370 zł. Oprócz kredytu w reeskoncie weksli otrzymała z B. G. K. kapitał do obrotu 20.000 zł.

Pożyczek wekslowych zdyskontowała Kasa w r. 1929 — 1284 szt. na kwotę 463.813 zł. 10 gr. na cele ogólnogospodarcze, budowlane, rolnicze, rękodzielnictwo i t. p.

Rozprowadzenie 1284 pożyczek na terenie powiatu miało w dzisiejszych ciężkich warunkach kredytowych doniosłe znaczenie, przedewszystkiem jako wydatne poparcie pewnych zamierzeń indywidualnych, następnie zaś pozwalało na przeprowadzenie pewnych celów natury ogólnej, jak np. propagandy zamiany siewu ręcznego na maszynowy i ogniotrwałego krycia dachów.

Na powyższe cele otrzymała Kasa specjalne kredyty w P. B. R., a mianowicie kredyt maszynowy 32.700 zł. który użyto na założenie 36 spółek maszynowych w powiecie i kredyt na materjał krycia dachów 41.021 zł. 50 gr., który rozprowadzono dla 66 gospodarstw w Hermanowie i Siemianówce. — Nadto P. B. R. przyznał kredyt osadniczy w kwocie 3.700 zł.

Ogólny obrót wynosił 1.271.631 zł., był zatem dość znaczny, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę fakt, że Kasa rozpoczęła kwotą 5.000 zł. kapitału zakładowego.

To też w bieżącym roku budżetowym uchwalił Wydział powiatowy powiększyć kapitał zakładowy Komunalnej Kasy Oszczędności do 25.000 zł. i przystąpić do budowy osobnego pomieszczenia dla kasy w oficynach swojej realności.

Ten pobieżny obraz prac i poczynań powiatowych należy uzupełnić jeszcze stałą dążnością do konsolidacji sił społecznych, która znajduje swój wyraz w ciągłym kontakcie władz powiatowych z ludnością na rokach i sesjach, w obchodach i pracach społecznych. Z takich prac na wyróżnienie zasługuje wydobycie i utrwalenie folkloru wsi podlwowskich w widowisku regjonalnem „Wesele podlwowskie", które dzięki swemu swojskiemu charakterowi i szczerości w ujęciu przepięknych starych obrzędów weselnych, ma wielkie znaczenie kulturalne i stało się silną atrakcją dla szerokich sfer ludności w powiecie. Po raz pierwszy było wystawione na Pow. Święcie 3-go Maja w Dawidowie, następnie kilkakrotnie we Lwowie, ostatnio w Brzuchowicach.

Drugim wyczynem powiatowym na szerszą skalę w bieżącym sezonie było wybudowanie już drugiej większej strzelnicy w Zimnej Wodzie (pierwsza w ub. roku powstała w Winnikach) i Powiatowe Święto W. F. i P. W., urządzone tym razem w Zimnej Wodzie. Wzięło w niem udział około 1000 ćwiczących, a wykazana sprawność świadczy o tem, że pow. Komitet W. F. i P. W. miarowym żołnierskim krokiem zdąża do zjednania dla idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego coraz szerszych kręgów społeczeństwa. Cały szereg regjonalnych „Świąt pieśni" urządzonych przez władze szkolne w Brzuchowicach, Jaryczowie Nowym, Sichowie, w Winnikach i t. d., dalej lokalne uroczystości społeczne, jak n. p. poświęcenie Domów Ludowych w Zimnej Wódce i Maliczkowicach, sztandarów straży ochotniczej w Zubrzy, Maliczkowicach, zakończenie kursów rolniczych w Siemianówce i Zubrzy, jubileuszów Kas Stefczyka i t. p uzupełniają obraz dążeń do podniesienia oświaty i kultury przez zgodne współdziałanie powołanych do tego czynników państwowych z czynnikami społecznemi. **Wer.**

Rozwiązanie parlamentu finlandzkiego.

Helsingfors, 16 lipca. (PAT.). Wobec tego, że parlament nie przyjął wszystkich antykomunistycznych projektów ustaw przedstawionych przez rząd, prezydent republiki rozwiązał dniu wczorajszym parlament. Nowe wybory odbędą się 1 i 2 października b. r. Nowowybrany parlament zbierze się 20 października.

Obcy o nas.

Francuzi o Polsce.

„L'Animateur des Temps Nouveaux", rozchodzący się przeważnie w świecie profesorskim i nauczycielskim, drukuje dłuższy artykuł p. t. „Polska i pokój", poświęcony głównie kwestji zakusów niemieckich na „korytarz pomorski". Podkreśliwszy polskość ludności, zamieszkującej terytorjum ochrzczone przez Niemców mianem „korytarza", oraz nieprzerwaną jego przynależność z Polską w przeciągu 6 i pół stuleci, autor artykułu ubolewa nad niewłaściwością zachowania się niektórych Francuzów, którzy dla przyjemności atakowania autorów traktatu wersalskiego dopuszczają możliwość rewizji granic wschodnich Rzeszy niemieckiej, i zapytuje, czy ci, co obecnie są w zgodzie z wczorajszym wrogiem Francji, dopuszczą się takiej niesprawiedliwości i niesłuszności wobec swych przyjaciół Polaków. Dalej autor artykułu podkreśla, że Polska ma wszelkie prawo do zachowania „korytarza pomorskiego". Posiadanie dostępu do morza jest dla niej również warunkiem jej egzystencji. Dowodem tego służyć może cudowny wprost rozkwit Gdyni, który jest stanowczo unikatem w historji Europy.

Równocześnie w piśmie „Le Soir" ukazał się podpisany przez p. Largier, członka komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych i jednego z wybitnych przedstawicieli radykalno-socjalnej lewicy artykuł p. t. „Unja europejska, a Polska". Autor, który był w Polsce i miał okazję rozmawiać w tej kwestji z kilku polskimi mężami stanu, m. in. z Ministrem Zaleskim, przedstawia szczegółowo zapatrywania się Polski na ideę Brianda utworzenia federacji europejskiej. Oświadcza on, że inicjatywa francuskiego ministra Spraw Zagranicznych znalazła w społeczeństwie polskiem stanowczą aprobatę. Minister Zaleski od chwili objęcia kierownictwa polityką zagraniczną Polski nie przestaje prowadzić akcji w wysokim stopniu organizacyjnej celem ustalenia ściślej także współpracy swego kraju z innemi państwa.

Artykuł dep. Largiera ukazał się także w tygodniku „L'Amitie Francaise" oraz w całym szeregu pism prowincjonalnych.

Anglik o „narodzie, zbudzonym do nowego życia".

„Manchester Guardian" zamieszcza obszerny opis z przebiegu Kongresu P. E. N.-Clubów w Polsce, pióra Hermana Ouida, sekretarza angielskiego P. E. N. Clubu.

W artykule tym Ould w sposób entuzjastyczny podkreśla znakomitą organizację kongresu. Ostrzegano nas — pisze Ould — że Polacy są ludźmi pełnymi wdzięku, nie posiadają jednak zdolności organizacyjnych, że mają najlepsze chęci, ale wykonanie ich szwankuje. Ci, którzy uwierzyli tym uogólnieniom, zwątpili w wiarygodność informatorów, skoro znaleźli się na ziemi polskiej.

W dalszym ciągu swego artykułu Ould opisuje korzystne wrażenie, jakie wywarła na niego Gdynia, którą nazywa jednym z najlepszych portów Europy.

Charakteryzując wrażenie swoje, odniesione po 8 latach od ostatniej bytności w Polsce, Ould pisze, co następuje: Rozkwit Polski i energja Polaków widoczne są na każdym kroku. Gdy ostatnio zwiedzałem Polskę, czułem się w niej jak w kraju drugiego rzędu, wśród narodu zdezorganizowanego i bezsilnego, aczkolwiek pełnego temperamentu. Dzisiaj, widząc zdumiewające zmiany w każdym kierunku, odnoszę wrażenie, że jest to naród zbudzony do nowego życia, dumny ze swojej przeszłości, ale bardziej jeszcze przejęty swoją przyszłością; nie tylko zdolny pod względem organizacyjnym, ale nawet zbierający już owoce swej intensywnej organizacji.

KRONIKA

LIPIEC
16
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. NMP. Szk.
Gr.-kat. Jakynta
Wschód słońca g 3 m 32
Zachód „ g 19 m 25
Długość dnia g 15 m 57

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 16 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Czworo ludzi w czterech ścianach" — wyst. gośc. Ireny Solskiej i J. Strachockiego. Zniżki ważne.

Czwartek, 17 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Czworo ludzi w czterech ścianach" — ostatni pożegnalny występ I. Solskiej i J. Strachockiego. Zniżki ważne.

Piątek, 18 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk" — ceny zniżone — wyst. dyr. Czarnowskiego.

Sobota, 19 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk" — ceny zniżone — przedostatni występ dyr. Czarnowskiego.

Niedziela, 20 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk" — ceny zniżone — ostatni występ dyr. Czarnowskiego.

Świetna sztuka „Rywale", która by'a sensacją scen amerykańskich i europejskich, wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego z dniem 21 b. m. z pp. Ładosiówną i Rygierem w rolach głównych.

Występy Ireny Solskiej i Zespołu art.

PALCIE tylko

„Studio-Teatru" w Teatrze Wielkim wzbudziły entuzjazm w wielkich sferach literackiego Lwowa, który umie zawsze uczcić wielki talent i czystą sztukę. Wobec niebywałego powodzenia tej wielkiej artystycznej imprezy, udało się Dyrekcji naszych teatrów uprosić genjalną artystkę i jej doskonały zespół jeszcze na dwa przedstawienia, które odbędą się dziś, w środę 16 i jutro, w czwartek 17 b. m. na scenie Teatru Wielkiego. — Przypominamy program, w którego skład wchodzi: 4-aktowa komedja W. J. Zaleskiego „Czworo ludzi w czterech ścianach", z Ireną Solską i J. Strachockim w głównych rolach, oraz wspaniała rewja mód, z tekstem M. Homara. Chcąc dać możność jak najszerszym sferom ujrzenia tej oryginalnej, nad wyraz artystycznej i stylowej imprezy, uwzględnia się na oba te przedstawienia ważność zniżek.

TEATR MAŁY.

Środa, 16 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Uśmiech Warszawy" — rewja.

Czwartek, 17 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Uśmiech Warszawy" — rewja.

Piątek, 18 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Uśmiech Warszawy", rewja — wyst. art. teatru „Morskie Oko".

Sobota, 19 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Uśmiech Warszawy", rewja — przedostatni występ art. teatru „Morskie Oko".

Niedziela, 20 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Uśmiech Warszawy", rewja. Ostatni pożegnalny występ artystów teatru „Morskie Oko".

Występy zespołu Golda i Pet.r.burskiego w Teatrze Małym cieszą się niebywałym sukcesem i na ogólne żądanie publiczności zostały przedłużone do niedzieli, dnia 20 b. m. włącznie. Fenomenalny ten zespół jazz-bandowy, będący ostatnim wyrazem muzyki nowoczesnej, zachwyca, bawi i olśniewa. Piękne, nastrojowe, najaktualniejsze piosenki w wykonaniu p. Faliszewskiego oraz rozmieszające do łez popisy p. Wolińskiego dopełniają świetnej całości, zakrojonej na prawdziwie europejską miarę.

Oba teatry, Wielki i Mały grają codziennie. Wbrew wzmiankom, które pojawiły się w niektórych pismach, przedstawienia w obu teatrach odbywają się codziennie przez cały lipiec.

Ceny zostały zniżone na 3 ostatnie przedstawienia „Dzielnego wojaka Szwejka", które odbędą się w piątek, dnia 18, w sobotę, dnia 19 i w niedzielę, dnia 20 b. m. z nieporównaną kreacją dyr. L. Czarnowskiego w roli tytułowej, poczem wyborna ta dowcipna, pełna humoru i ciętej satyry, komedja schodzi z afisza po 25-ciu przedstaowieniach, ustępując miejsca jednej z największych sukcesów europejskiego repertuaru p. t. „Rywale".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Nieśmiertelna miłość" z Colleen Moor, film dźwiękowy.
CASINO: Hollywood, świat cudów i sławy, z Księżną Luizą Koburską.
CHIMERA: „Związek podlotków".
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji, kino nieczynne.
KOPERNIK: „Republika piratów".
LEW Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
MARSIENKA: „Republika piratów".
OAZA: „Szpiedzy".
PALACE: „Dobrze skrojony frak" i „Upiory stepu" — film dźwiękowy.
PAN: „Wieczna miłość".

STYLOWY: „Choroby weneryczne" i „Jak powstaje człowiek".

ZAGRANICZNA

Minister Reform Rolnych dr. Witold Staniewicz po dokonaniu lustracji prac związanych z przebudową ustroju rolnego na terenie wszystkich Okręgów Urzędów Ziemskich, powrócił do Warszawy dla załatwienia całego szeregu spraw bieżących. Wczoraj wieczorem p. Minister wyjechał z Warszawy, udając się na urlop wypoczynkowy.

Zmiana godła Warszawy. Jak podaje „Kurjer Warszawski", godło Warszawy, zgodnie z uchwałą komitetu obywatelskiego, dla zorganizowania obchodu 100-lecia Powstania Listopadowego, uzupełnionno hasłem: „Varsovia semper heroica".

Turniej. „Express Poranny" podaje, że w sobotę i niedzielę 26 i 27 bm. na rynku Starego Miasta w Warszawie odtworzony będzie turniej rycerski z czasów króla Jana III przy uczestnictwie wojsk polskich i tureckich, których rolę odegrają żołnierze i pułku szwoleżerów, w historycznych kostjumach, według scenarjusza Janusza Stępowskiego.

Samobójstwo z rozpaczy. Wczoraj wieczorem popełniła samobójstwo 57-letnia Stanisława Przemycka, nauczycielka, matka p. Stanisławy Przemyckiej, baletnicy Teatru Wielkiego, która jak o tem doniosły dzienniki, opuściła ostatnio dom rodzinny.

tutki z filtrem

KRAJOWA

ZAKOPANE. Otwarcie wystawy prac uczniów szkoły przemysłu drzewnego. W niedzielę 13 bm. nastąpiło w tut. szkole przemysłu drzewnego otwarcie dorocznej wystawy prac uczniów. Eksponaty z działu rzeźby, stolarstwa, ciesielstwa wzbudzają swą stylowością i oryginalnością duże zainteresowanie. Wystawa trwać będzie do 15 sierpnia.

STANISŁAWÓW. Inspekcja letnisk. Wojewoda stanisławowski, dr. Nakoniecznikow-Klukowski przeprowadził 14 bm. inspekcję następujących miejscowości letniskowych, położonych w dolinie Prutu: Delatyn, Dora, Jaremcze, Jamna, Mikuliczyn, Tatarów i Worochta, zwracając specjalną uwagę na urządzenia sanitarne, aprowizacyjne i drogi, przyczem stwierdził, że drogi są poprawione, a w Jamnie i Worochcie potorowane i odpowiednio skrapiane.

STANISŁAWÓW. Budowa nowej drogi. Stanisławowska Dyrekcja Robót Publicznych przystąpiła do budowy drogi Worochta—Żabie. Droga ta, łącząca przez góry powiaty nadwórniański z kosowskim zostanie w tym roku ukończona. Koszty budowy wyniosą około 300.000 zł.

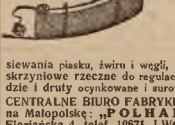

WADOWICKI PRZEMYSŁ DRUCIANY
Ska z o. o. w WADOWICACH
Wykonuje i dostarcza w najkrótszych terminach:
Ogrodzeniowe druty gładkie i kolczaste, siatki maszynowe i wzorzyste do ogrodzeń itp. siatki do przesiewania piasku, żwiru i węgli, siatki kominowe, siatki materacowe do łóżek, siatki skrzyniowe rzeczne do regulacji rzek, kompletne ogrodzenia siatkowe z bramami. Gwoździe i druty ocynkowane i surowe. — Ceny przystępne. — Warunki zapłaty udogodnione.
CENTRALNE BIURO FABRYKI WADOWICE TEL. 38. — Wyłączne przedstawicielstwo na Małopolskę: „P O L H A N" Polskie Tow. Handl.-Przemysłowe Kraków, ul. Florjańska 4, telef. 10671 LWÓW, telef. 62-16 Przedstawicielstwo na Śląsk: BIELSKO, telef. 1668. KATOWICE, telef. 2549.

DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH.

Dnia 15 lipca 1930 r. rozpoczęły się WPISY do Zakładu Naukowego, stanowiącego

GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH OBOJGA PŁCI.

Zakład ten jest przeznaczony dla tych, którzy we właściwym czasie studjum gimnazjalnego ukończyć nie mogli, a obecnie dla celów zawodowych albo potrzeb zajmowanego stanowiska, pragną uzupełnić wykształcenie.

Nauka prowadzona w godzinach wieczornych przez WYBITNYCH PROFESORÓW GIMNAZJALNYCH obejmować będzie zakres wyższych klas gimnazjum humanistycznego i przygotowanie do egzaminów z zakresu sześciu i ośmiu klas gimnazjalnych innych typów.

WPISY przyjmuje i bliższych informacyj udziela codziennie Zarząd Zakładu od dnia 15 lipca 1930 począwszy (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6 — 7 wieczorem w lokalu Zakładu ul. Sakramentek 16, II. p.

TIGAN

Ostatnie wiadomości z miasta.

PARADOKS. Znanym mistrzem paradoksów jest Oskard Wilde, ale życie, tak codzienne życie, jest bodajże paradoksalniejsze od najparadoksalniejszych paradoksów. Proszę uważać: młody, 16 letni chłopiec okrada w sposób zdradzający brak śladu serdeczniejszych uczuć Zakład sióstr św. Wincentego, instytucję dobroczynną i z dobroczynności żyjącą. I ten właśnie złodziejaszek nazywa się — o zgrozo — Edward Kryształowski. Można stracić ochotę do życia w takich warunkach.

WPŁYW STOLICY. Wiadomo, przykład idzie z góry. Po znanych transakcjach w Warszawie, gdzie z powodzeniem sprzedawano tramwaj, pomnik Poniatowskiego, cudzy dom, przyszła kolej — na kolej. Skradziono, rozebrano, wywieziono wraz z mostem kilka kilometrów podmiejskiego toru. W te piękne ślady przeszkodziła we Lwowie wstąpić Stanisławowi Geruli policja.

NIEPRZEWIDZIANY „NUMER" W „LUNA PARKU". Wczoraj wieczorem Stanisław Kulasiński oraz N. Werner pobili się na terenie „Luna Parku", dając tem samem przestraszonej trochę publiczności niespodziewany „naddatek". Kulasiński zapewne zdoła wyleczyć zranione w tej awanturze oko, nie wiadomo tylko czy odzyska zegarek, skradziony mu w czasie samotania się. Nieszczęścia — oczywiście — chodzą w parze.

L. 30

Zmiana nazwy dla szeregowców W. P.

„Dziennik Rozkazów" Nr. 20 z d. 4 lipca przynosi zarządzenie, zmieniające nazwę dwóch najniższych stopni w naszej piechocie. Dotychczas brzmiały one: szeregowiec i starszy szeregowiec, w myśl zaś nowego rozporządzenia mają na przyszłość zwać się: strzelec i starszy strzelec.

Zmiana nazwy tych dwu stopni nie wynika ze zmiany nazwy oddziałów piechoty, które w olbrzymiej większości będą nadal nazywać się tak jak dotychczas: pułkami piechoty. Nazwa pułków strzelców pozostaje w dalszym ciągu tylko w tych oddziałach, które noszą ją ze względów tradycyjnych. Są to dwie dywizje strzelców podhalańskich, posiadające własną numerację, oraz pułki strzelców lwowskich, kaniowskich, kresowych, wielkopolskich, noszące ogólnie numery pułków piechoty. Poza tem egzystują samodzielne bataljony strzelców.

Dziesięć lat temu.

17 lipca.

Front południowo - wschodni. 6-a armja. W rejonie Husiatyna 54 pułk piechoty, po trzykrotnem kontrataku, odrzucił nieprzyjaciela, który chwilowo zawładnął miasteczkiem i zajął z powrotem pozycje na wschodnim brzegu Zbrucza. Również na południe od Krzemieńca odparła 13-a nasza dywizja szereg gwałtownych ataków.

Na odcinkach 2-ej i 3-ej armji nad Styrem bez zmian.

Front północno - wschodni. Na Polesiu bez zmian. Na linji kanału Ogińskiego oraz na wschód od Baranowicz i Nowogródka oddziały nasze ustępują wśród utarczek z napierającym nieprzyjacielem.

W 1-ej armji nieprzyjaciel forsował rzekę Gawję i po całodziennych walkach, w których 1-a dywizja litewsko - białoruska pod dowództwem gen. Rządkowskiego odpierała niezliczone natarcia — zajął pod wieczór Lidę.

Nasz pociąg pancerny „Lis-Kula" przebił się pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych przez Lidę. Pociąg pancerny „Boruta" został odcięty.

Nauka obcych języków na gramofonie.

Na wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu, budzi w swoim rodzaju sensację „wielojęzyczny" gramofon, służący do nauki obcych języków. Minister komunikacji inż. A. Kühn, zwiedzając wystawę po jej otwarciu, szczególnie zainteresował się stoiskiem „Linguaphone", gdzie kazał sobie zaprodukować kilka języków.

Podobno ten sposób nauki obcych języków, zwłaszcza jeśli chodzi o akcent i wymowę, jest doskonały.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Londynie.

W Londynie odbyło się uroczyste otwarcie szpitala dla leczenia raka im. Marji Curie - Skłodowskiej, dokonane przez b. premjera Baldwina w obecności ambasadorów Francji i Polski. Po mowach Baldwina i ambasadora Fleuriot zabrał głos imieniem Polski ambasador Skirmunt, podkreślając zasługi Curie-Skłodowskiej, jej przywiązanie do Polski i stałą gotowość służenia Ojczyźnie, którą reprezentuje w komisji współpracy intelektualnej Ligi Narodów. Znaczenie dzieła znakomitej uczonej wykracza daleko poza granice Polski i Francji. Twórczość jej jest własnością całego świata.

„Jezioro krwi".

Towarzystwo Alpinistów Trydenckich w swym biuletynie zamieszcza ciekawy opis alpejskiego jeziora Tovel, znanego jako Czerwone jezioro, albo jezioro Krwi. Istotnie zabarwienie znacznej części tego jeziora długości około 1000 metrów i głębokości 35 metrów jest krwisto czerwone. Prof. Wiktor Largaiolli, który studjował ostatnio ten ciekawy fenomen, przypisuje to zabarwienie niezliczonym kolonjom żyjątek z rodzaju „Glenodinium oculata" rozmnażającym się w wodzie alpejskiego jeziora. Zwłaszcza po burzy całe jezioro zdala wygląda, jak olbrzymia plama krwista. Jezioro to przyciąga zwłaszcza latem całe rzesze turystów.

Ulgi przejazdowe na X. Targi Wschodnie.

Zainteresowanie Targami Wschodniemi wśród zagranicznych sfer gospodarczych zatacza z roku na rok coraz rozleglejsze kręgi i stopniowo rozszerza się także na kraje, które do niedawna jeszcze odnosiły się do tej instytucji z dość chłodną rezerwą. Charakter jubileuszowy tegorocznych Targów Wschodnich i wzmożona w związku z tem ich propaganda na terenie międzynarodowem, stanowi pod tym względem zwrotny poniekąd moment. W orbitę zainteresowania się niemi weszły tym razem rynki, które dotąd z Targami Wschodniemi utrzymywały niezbyt silny, przeważnie sporadyczny tylko kontakt, a przedewszystkiem rynki krajów skandynawskich, bałtyckich i bałkańskich, skąd zapowiedziano tym razem liczne, zbiorowe i indywidualne, wycieczki kupców. Wyrazem nawiązania przez Targi Wschodnie silniejszej łączności z temi krajami są ulgi kolejowe przyznane uczestnikom Targów Wschodnich przez tamtejsze ministerstwa komunikacji. W rezultacie zagraniczni uczestnicy X. Targów Wschodnich korzystają z ulg przejazdowych nietylko jak w latach ubiegłych na kolejach austrjackich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, rumuńskich i węgierskich, lecz także poraz pierwszy w bieżącym roku w Bułgarji, Estonji Finlandji. Przyznane zniżki wynoszą w Austrji i Finlandji 25 proc. tam i z powrotem, w Czechosłowacji 33 proc. tam i zpowrotem, w Estonji, Bułgarji, Jugosławji i Rumunji 50 proc. w drodze powrotnej, na Węgrzech zaś normalny bilet klasy bezpośrednio niższej uprawnia do jazdy w klasie wyższej, a w pociągach pośpiesznych pół bilet. Klasy II do jazdy klasą III. Ze zniżek korzystać można zarówno przy wyjeździe z odnośnych krajów, jak też przejeżdżając przez ich terytorja w drodze do Polski lub z powrotem W całym szeregu tych krajów przyznano również wydatne ulgi dla transportu eksponatów.

MORZE — TO DROGA POLSKI W ŚWIAT!

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

PRACE WYKOPALISKOWE WE WŁOSZECH. W okolicy Massa Marittima prowadzone są bardzo intensywne prace wykopaliskowe, mające na celu uwidocznienie resztek dawnej miejscowej Wetulonji, którą mieszkańcy opuścili wskutek niewiadomych przyczyn dopiero w okresie początkowym cesarstwa rzymskiego. Dotychczas odkopane gruzy pozwalają stwierdzić, iż istotnie chodzi tu o najpotężniejsze miasto etruskie. Prof. Minto, dyrektor wykopalisk, przewiduje, że prace obecne, prowadzone przy pomocy finansowej rządu, mogą przyczynić się do wyjaśnienia enigmatycznej historji Etrurji, której zagadkowość jest przedmiotem badań całego szeregu uczonych, jakto wykazał ostatni kongres etruskiologiczny we Florencji.

W Pompei w pobliżu domu nazwanego Amorini dorati odnaleziono dawną studnię artesyjską, głębokości 35 metrów, zbudowaną przez pompejańczyków przed skonstruowaniem olbrzymich rezerwoarów. Studnia ta dostarczała wodę do fontan i do term, jak wiadać z doskonale zachowanej sieci rur. Ciekawe jest, że i dziś studnia ta może funkcjonować, gdyż wydajność żył wodnych, jakie ją zasilają, jest znaczna. Dyrekcja wykopalisk postanowiła odrestaurować tę studnię i zasilać przy jej pomocy fontanny pompejańskie.

POLONICA WE WŁOSZECH. Wśród ostatnich polonik wymienić należy długi artykuł p. Rajnolda Przeździeckiego o ambasadorach weneckich w Polsce, zamieszczony w najpoczytniejszem czasopiśmie włoskiem „Nuova Antologia". Medjolański „Il Corriere della Sera" drukuje dalszą korespondencję swego współpracownika, kryjącego się pod pseudonimem „Panfilo" o Gdańsku. Katolicki dziennik boloński „Avvenire d'Italia" przedrukowuje artykuł p. Remo Pettito o kościele polskim św. Stanisława w Rzymie, zamieszczony kilka miesięcy temu w „Il Lavoro Fascista". „Il Corriere Padano" w Ferrarze zamieszcza dłuższą notatkę o rozwoju polskiej floty handlowej. (Pat.).

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Co wiemy o naszej prasie? Na pytanie to daje rzeczową odpowiedź wydana w tych dniach niewielka książeczka, raczej broszura jedynego bodaj u nas badacza prasy, dyrektora „Informacji Prasowej Polskiej", red. Stanisława Jarkowskiego p. t. „Najnowsza literatura o prasie i jej nauce w Polsce". Broszura ta wyszła jako zeszyt VII. publikacji p. n. „Bibljoteka Prasowa Polska", nakładem Tow. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.

Autor omawia w niej najważniejsze wydane między r. 1923 a r. 1929 broszury i książki oraz rozsiane po różnych czasopismach artykuły i przyczynki o prasie. Przegląd tego najnowszego jakby pokłosia o najnowszej literaturze o prasie autor rozpoczyna od prac poświęconych sprawom zawodu dziennikarskiego poczem omawia kilka szkiców syntetycznych, ilustrujących rozwój prasy bądź w jego całokształcie, bądź też w poszczególnych jego stadjach czy to czasowych, czy też terenowych lub rodzajowych. Osobno charakteryzuje autor kilka nowszych prac o reklamie prasowej jak również zwraca osobno uwagę ku sprawie najważniejszej — sprawie zasadniczej — poczynaniom na polu stworzenia u nas wzorem zagranicy nowej dziedziny wiedzy — nauki o prasie. Zdaniem Jarkowskiego, całokształt poczynań naszych na polu piśmiennictwa o prasie i jej nauce jest nader ubogi i wymaga zasadniczej zmiany. Możliwość sanacji w tej dziedzinie widzi Jarkowski w powołaniu do życia corychlej projektowanego już w Warszawie instytutu prasoznawczego, w którym byłyby ześrodkowane wszelkie prace nad badaniem naszej prasy oraz który byłby pomostem między badaniami naszemi a zagranicznemi, ześrodkowanemi w istniejących już instytucjach prasoznawczych.

Pierwszą pracą, pracą podstawową naszego instytutu prasoznawczego winno być zebranie materjałów dotyczących prasy polskiej w jej „dniach minionych" i w dobie obecnej i opracowanie na ich podstawie projektowanej już oddawna, a tak brakującej u nas historji prasy polskiej.

Broszura, kreślona żywo, jest bardzo ciekawa i winna znaleźć się w bibljotece podręcznej nie tylko każdego bibljografa, ale i dziennikarza, a przedewszystkiem w tece każdego z wychowańców Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, jako vademecum po źródłach, potrzebnych dla jego studjów.

„Kobieta Współczesna". Wyszedł Nr. 28 tyg. „Kobieta Współczesna", w którym na specjalną uwagę zasługuje piękne studjum K. Bielańskiej „O Maryli Wolskiej", czytamy poza tem ciekawe uwagi na temat XIV Konferencji Oświatowej, żywy obrazek obyczajowy J. Skowrońskiej-Feldmanowej p. t.: „Studentka", ciekawe studjum H. Huszczaj-Winnickiej p. t. „Sezonowa Miłość" i P. Hulka Laskowskiego p. t.: „W Walce z Kwietyzmem i Partykularyzmem". — Numer ma bogaty dział literacki, i jest ładnie ilustrowany.

Dodatek „MÓJ DOM" przynosi prócz ładnych mód aktualne przepisy na konserwy z malin i porzeczek.

W nrze 14 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy" ukazały się następujące artykuły: Jadwiga Gamska: Maryla Wolska; Włodzimierz Lewik: W rocznicę Czarnolaska; I. W. Kosmowska: Kobiety belgijskie; Kazimiera Alberti: Ballada Leszczynowa; Jadwiga Krawczyńska: Złobki fabryczne; Stanisław Dzikowski: Kobieta i jej samotność — Sztuka, która umiera; Stanisław Machniewicz: Zbiory miejskie; Anna Ludwika Czerny: Hrabina Czerwonej Tuluzy; Aurelja Wyleżyńska: Kongres; Lynx: O wartości prawdy; Efeb: Niebezpieczny wiek mężczyzny; artykuły o modzie damskiej i męskiej oraz piękne modele; roboty ręczne, obszerny dział gospodarczy i t. d.

„Świat", tygodnik. Bieżący zeszyt „Świata" został prawie całkowicie poświęcony Jugosławji. Jest to świetny przegląd dający w syntetycznym skrócie obraz stosunków politycznych, gospodarczych, kulturalnych, sportowo-turystycznych. Zeszyt ten jest bogato ilustrowany Cztery stronice wklęsłodruku. Pozatem „Świat" daje feljeton plażowy z ciekawemi ilustracjami, kilka stronic aktualnego tekstu oraz ilustracji pulsujących życiem i pogodą. W dziale beletrystycznym znajdujemy dwie arcyciekawe powieści A. Struga „Żółty Krzyż" oraz Claude Anet'a „Mayerling".

Amerykanka o Polakach.

Pani May C. Hitz, Amerykanka, opracowała statystykę ludności polskiej w Cleveland do użytku władz szkolnych. Według zestawień p. Hitz w Cleveland znajduje się 131.280 mieszkańców mówiących językiem polskim. Dzieci polskich jest 21.880, polskich szkół parafjalnych, których językiem wykładowym jest polski, znajduje się w Cleveland 13. Rodzin polskich jest 36.163. 75 proc. Polaków mieszka we własnych domach, 25 proc. posiada samochody (prasa polska twierdzi, że procent posiadanych samochodów jest stanowczo za mały w obliczeniu p. Hitz), 8 proc. Polaków posiada różnego rodzaju sklepy i przedsiębiorstwa. O charakterze Polaków p. Hitz pisze, że kochają oni przyrodę, sztukę i literaturę, kochają swoje „home" i wytężają wszystkie siły, aby zdobyć własny domek i kawałek ogródka koło domu, że wierni są narodowym tradycjom i wierze ojców, że pielęgnują z pietyzmem język ojczysty. Są także bardzo oszczędni, tolerancyjni, pracowici i spokojni.

JERZY SOLAK. 1)

Rajd krajoznawczy M. K. A.

PIERWSZY DZIEŃ RAJDU.

„Tylko proszę Panów nie spóźnić się" — temi słowami zakończył p. Komandor odprawę zawodników, kontrolerów i prasy w piątek wieczorem, dnia 4 b. m. Toteż o oznaczonej godzinie, w sobotę rano, stawiłem się punktualnie w lokalu Klubu. Wylosowałem limuzynę „Lancia" p. Franciszka Hulimki, a ponieważ p. Hulimka ma już od dawna wyrobioną sławę jako kierowca, więc Rajd zapowiada się dla mnie doskonale. Ostatnie przygotowania i — „Panowie proszę na start!"

Wozy startują w kolejności największych zgłoszonych przeciętnych. Pierwszy jedzie p. inż. Bogucki na „Bugattim"; we wszystkich innych konkurencjach numer pierwszy nie jest po żądany przez zawodników, w tym jednak wypadku jest to może najlepszy numer, gdyż ma się przed sobą szosę wolną od kurzu. W minutę po pierwszym — startujemy my. Silnik zaskakuje odrazu i Rajd rozpoczęty.

Ze Lwowa wydostajemy się rogatką Janowską i na gazie jedziemy przez Janów i Jaworów do Radymna na prób bę szybkości płaskiej. Na miejscu zastajemy wóz V-komandorski p. dyr. Sommersteina, oraz żołnierzy z oddziału łączności, którzy założyli już telefon i oznaczyli start i metę na szosie zielenią. Najlepszy czas dnia osiąga p. Liptay na „Bugattim", uzyskując na jednym kilometrze 40.4 sek., co czyni średnią 89.1 km/godz., a najlepsze odchylenie od przepisanej dla maszyny średniej: p. dyr. Margulies.

Start do próby płaskiej jest zarazem rozpoczęciem dalszej drogi, to też nie zatrzymując się jedziemy dalej. Mijamy Jarosław i Przeworsk, przed Łańcutem wpadamy w cudowną aleję starych lip, wzdłuż drogi; koło drogi widać dobrze prowadzoną chmielarnię, stary park i wreszcie pałac w Łańcucie. Przed Rzeszowem łapiemy pierwszy defekt na gumę. Naprawa trwa krótko i jedziemy dalej. Po obu stronach drogi ciągną się pola uprawne, przeważają łany żyta i pszenicy, złocące się cudownie w słońcu. W niektórych miejscowościach żniwa już rozpoczęte i zboże stoi w kopach. Urodzaje będą dobre, w wielu miejscach zboże jest tak bujne, że aż wyłożone od wiatru.

Od Dębicy droga skręca na południe, na Pilzno, Jasło i Gorlice! krajobraz zmienia się wybitnie, jedziemy krajem pagórkowatym a potem Podkarpaciem, w dali sinieją Karpaty. Przejeżdżamy przez Biecz obok baszty, stare czasy pamiętającej, mijamy coraz częstsze szyby naftowe oraz rafinerje w Libuszy i Gorlicach. Droga prowadzi na Grybów, okolica coraz piękniejsza, pokazują się pierwsze lasy szpilkowe, aż wreszcie przed samą Krynicą łasciągnie się po obu stronach drogi. Jesteśmy na Krzyżówce, gdzie odbywają się wyścigi samochodowe, a ponieważ po drodze mieliśmy jeszcze trzy gwoździe w gumach, więc jedziemy ostro a wiraże bierzemy na dużym gazie.

Do Krynicy przyjeżdżamy o 16.40, w czasie zgadzającym się co do minuty ze zdeklarowaną średnią. Noclegi mamy zamówione w „Lwimgrodzie", zostawiamy więc maszyny w parku, uzyskanym dzięki uprzejmości p. dyr. Nowotarskiego, a sami idziemy doprowadzić się trochę do porządku. Kolacja będzie dopiero później, więc korzystamy z wolnego czasu i idziemy na deptak. Naogół w Krynicy ruch dość wielki, widzi się dużo ludzi, idących ze szklankami do pijalni. Największy tłum koło „Kryniczanki". Nad wszystkiem góruje drewniany szkielet skoczni narciarskiej, przypominając że sezon w Krynicy trwa przez całą zimę.

Krynica robi na przyjeżdżających naogół dobre wrażenie, niestety ceny są niemniej dobre, to też to pierwsze wrażenie nie trwa zbyt długo. Za szklankę lemoniady, składającej się z wody, cytryny i cukru, zapłaciłem zł. 2'50! To jest jednak trochę za dobrze, bo w tym wypadku hotelarz zarabia na gościu przeszło 1000%, co już absolutnie nie powinno być tolerowane.

Przy kolacji rozmowa ma charakter nawskróś sportowy, słychać ciągle słowa „litraż", tury, no i nazwy wszystkich możliwych firm samochodowych świata. Komandor zapowiada start na szóstą rano, to też większość uczestników idzie coprędzej rzucić się w objęcia Morfeusza, ale są i tacy, którzy Rajd krajoznawczy chcą lepiej wykorzystać i idą poznawać Krynicę w nocy.

DRUGI DZIEŃ RAJDU.

Drugi dzień Rajdu przewidziany był, jako obowiązkowa klubowa wycieczka do Smokowca (Szmeks). Wstajemy wcześnie, i miny rzedną wybitnie. Rano padał lekki deszcz a i teraz niebo jest pochmurne i nie zapowiada pogody, bez której nie zobaczymy nic, albo prawie nic z przepięknych okolic, któremi prowadzi trasa. Jednak Św. Krzysztof był i tym razem dla uczestników Rajdu bardzo łaskawy i wnet poczęło przeświecać słońce. Powietrze spokojne bez wiatru dało się nam tym razem bardzo we znaki, bo kurz, podniesiony przez wozy, nie opadał i długo po przejeździe wozu wisiał nad szosą, przesłaniając obsadzie następnych wozów kompletnie widok.

Jedziemy najpierw do Nowego Targu, aby się zaopatrzyć w przepustki graniczne do Czechosłowacji. Na rynku tłum gapiów przygląda się odznakom i plakietom na wozach. Licznie reprezentowani są górale w charakterystycznych kapelusikach i białych „cyfrowanych" portkach. Co chwila przejeżdża autobus, pełny niedzielnej publiczności, udającej się czy to do Szczawnicy czy też nad Dunajec, aby przy niedzieli spędzić parę godzin na zielonej trawce. Po kilku minutach wraca Komandor z przepustkami, wobec tego jedziemy dalej. Droga prowadzi brzegiem Dunajca, kolo ruin zamków w Czorsztynie i Niedzicy do polskiej placówki granicznej.

(Dok. nast.)

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 16 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t.: „Wawel jako rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej", wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert mandolinistów pod dyr. Al. Szczęgłowa. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t.: „Ruch rekolekcji zamkniętych zagranicą, oraz w Polsce", wygł. ks. Czesław Małysiak, superjor OO. Salwatorjanów. — 19.45: Dalszy ciąg rozmaitości. Zegar z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Muzyka wokalna. W przerwie koncertu około godziny 21 transmisja z Warszawy: „Kwadrans literacki": Grossek-Korycka, fragm. z pow. „Serce". — 22.00: Transmisja z Krakowa: dr. Grabowski wygł. feljeton p. t.: „Urok wysp dalmetyńskich". — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Czwartek, 17 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla pań „Wskazówki gospodarcze", wygł. p. Batkowa. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny, poświęcony twórczości Ol. Debussy'ego. Wykonawcy: Irena Bojanowska (sopr.), Zofja Dawidsonówna (fort. i akomp.) i prof. Stanisław Zmigryder (fort. i słowo wstępne). — 19.00: Rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.20: Transmisja z Krakowa: Pogadanka Słowiańska. — 19.45: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy; zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.10: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 21.30: Transmisja słuchowiska z Wilna. — 22.00: Transmisja z Krakowa: „Obrona Lwowa", feljeton wygł. p. M. Januszanka. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

Zjazd polskich kół śpiewaczych w Berlinie.

W niedzielę dnia 13 lipca odbył się w Berlinie 12 zjazd okręgowy polskich kół śpiewaczych na Brandeburgię. Zjazd zgromadził kilkuset uczestników. Licznie zebrane koła polskie z Berlina gorąco oklaskiwały popisy śpiewacze poszczególnych Kół, zwłaszcza berlińskiej Harmonji, która wykonała z dużem powodzeniem „Żniwiarki" Maszyńskiego.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rozwój przemysłu piwowarskiego w Polsce.

W roku 1929 w Polsce były czynne 182 browary, o łącznej produkcji około 2.700.000 hl. Wzrost spożycia w stosunku do roku poprzedniego wynosił około 10 proc. W dziedzinie piwowarstwa od siedmiu lat, t. j. od czasu, gdy rozpoczęto warzenie piwa z brzeczki coraz mocniejszej, obserwujemy stały rozrost zbytu. Produkcja podwoiła się w stosunku do roku 1923. Jednocześnie ze wzrostem produkcji wskutek wyścigu inwestycyjnego i ostrej konkurencji ilość browarów czynnych maleje. Zawieszają produkcję i likwidują się przeważnie browary małe, nie mogące konkurować jakością towaru ze zmodernizowanemi i finansowo silniejszemi przedsiębiorstwami. Pod względem surowców piwowarstwo znajduje się w pomyślnych warunkach. Tak jęczmień jak i chmiel produkujemy w Polsce w nadmiarze i w jakości, odpowiadającej potrzebom. Mimo wzrostu produkcji piwowarstwo w całym kraju znajduje się w położeniu dość ciężkiem z powodu konieczności nadmiernego kredytowania odbiorców, co jednak w pewnym stopniu przyczynia się do wzrostu spożycia.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVI. 82/30/3. Uchwała. Na wniosek Aleksandra Hornickiego w Drohobyczu zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla, który miał być skradziony i wzywa się posiadacza weksla, aby do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył go Sądowi, gdyż po bezskutecznym upływie terminu, uzna Sąd weksel za umorzony. Blankiet wekslowy do 800 zł. zaopatrzony w podpisy: Aleksandra Hornickiego, Michaliny Hornickiej, Antoniego Dobrzańskiego i Dra Michała Chajesa. 6685

Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 4 lipca 1930.

LICYTACJE.

E. XVI. 484/129. Edykt licytacyjny. Na wniosek Maurycego Kasserna odbędzie się dnia 3 września 1930 godzinę 10 rano, sala XVI, na zasadzie zatwierdzonych już warunków licytacyjnych: licytacja następującej realności: wł. 446/I gm. Lwowa, jedna piąta część realności przy ul. Stryjskiej 1 położonej, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 30.878 zł. 96 gr. Najniższa oferta 15.439 zł. 48 gr. Do realności wł. 446/I gm. Lwowa należą przynależności opisane w protokole oszacowania. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6678-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 3 czerwca 1930.

E. I. 173/29. W sprawie egzekucyjnej Banku Gospodarstwa Kraj. we Lwowie zastąpionego przez Dra Godlewskiego, adwokata we Lwowie o 272.56 zł. Do przymusowej licytacji, wyznaczonej na dzień 25 kwietnia 1930 tak strony jak też żadni oferenci nie stanęli. Przeto dozwolone egzekucje do l. cz. E. 173/29 przez przymusową sprzedaż majętności Szepiski obj. wł. 262 Ka. gr. dla większych posiadłości zobowiązanego własnej po myśli § 151 o. c. zastanawia się. Przed upływem sześciu miesięcy od terminu licytacyjnego wniosek na przymusową sprzedaż nie może być ponowiony. 6686

Sąd okręgowy, Wydział I., Sekcja niesporna
Tarnopol, dnia 25 kwietnia 1930

E. 321/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Michała Huzara z Rokszyna strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa Busk. Wł. 4417. Oznaczenie realności: pgr. 1243/2. Wartość szacunkowa 525 zł. Najniższa oferta 350 złotych. 6694

Sąd powiatowy.
Busk, dnia 15 lipca 1930.

E. 148/29. Edykt. Dnia 13 sierpnia 1930 godzina 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja realności wł. 1563 gminy Balińce, składającej się z pgr. Ikat. 1061/1, 1063/2, 1063/3 z przynależnościami, wł. 1115 gminy Kulaczkowce, składającej się z pgr. Ikat. 2294/1. 2295/2, 2296/1, 2294/2, 2295/1, 2296/2. Wartość szacunkowa nieruchomości 46690 zł. 50 gr. Najniższa oferta 3127 zł. 50 gr. Wartość szacunkowa przynależności 1492 zł. Najniższa oferta 994 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Bliższe warunki w Sekretarjacie Oddziału egzekucyjnego. 6695

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 5 lipca 1930.

E. 1250/29. Edykt. Dnia 13 sierpnia 1930 godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/5 części realności wł. 489 gminy Kulaczkowce, składającej się z pgr. 94 i pgr. 244 i 245, realności pgr. 1[illegible] powyższej gminy, składającej się z nieruchomości 6. Wartość szacunkowa powyższych 225 zł. 80 gr. Najniższa oferta 141 zł. 83 gr. Najniższej oferty daż nie nastąpi. Bliższe warunki w Sekretarjacie Oddziału egzekucyjnego. 6697

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 5 lipca 1930.

E. 1665/29. Edykt. Dnia 19 sierpnia 1930 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja realności wł. 762/N, składającej się z pgr. Ikat. 2073/1 bez przynależności. Wartość szacunkowa 337 zł. 50 gr. Najniższa oferta 225 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Bliższe warunki w Sekretarjacie oddziału egzekucyjnego. 6698

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 5 lipca 1930.

E. 255/30. Edykt. Dnia 27 sierpnia 1930 godzina 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja 1/4 części realności wł. 1 z gminy Dobódka polna, składającej się z pgr. Ikat. 265/11, 265/12, 297, 378/3 bez przynależności. Wartość szacunkowa 1125 zł. Najniższa oferta 750 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Bliższe warunki w Sekretarjacie oddziału egzekucyjnego. 6698

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 5 lipca 1930.

E. XXVI. 1231/26. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Gal. Towarzystwa nat. „Galicja" S. A. w Drohobyczu jako strony egzekwującej pto 5.000 dol. zpn. odbędzie się dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 82 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Sądu powiatowego w Drohobyczu. Wł. 2831. Oznaczenie realności: 50% udział w prawie ograniczonej do dnia 16 lipca 1943 własności pola naftowego „Hanna" wraz ze szybem Nr. 1. i inwentarzem kopalnianym i przynależnościami w Schodnicy. Kontraktowy warunek wcześniejszego rozwiązania jest bezprzedmiotowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 75.592 zł. Najniższa oferta 25.197.03 zł. Do powyższego pola naftowego należą następujące przynależności: inwentarz kopalniany szybu Nr. 1, oszacowany w całości na kwotę 711.184 zł. 34 gr., z czego na połowę przypada 35.529 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Interesowanych odsyła się do edyktu na tablicy Sądu tut. ogłoszonego. 6687

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 12 maja 1930.

E. 1305/30/4. Wezwanie do zgłoszenia praw i roszczeń. Wdrożono postępowanie licytacyjne do realności położonej w Komarnikach, będącej własnością i w posiadaniu Łucji i Marji Borutiaków z Komarnik, a składającej się z pgr. w niwie „Szczowb" obszaru około 2½ morga, pgr. w niwie „Bachno" obszaru około 1 morga, pgr. w niwie „Dil" obszaru 1 morga, 5/8 części pgr. w niwie „Rościczki" obszaru około 1/4 morga, pgr. w niwie „Ryjka" obszaru około 2 morgi, 1/4 części p. bud. w niwie „Dil" obszaru około 7 morgów, 1/4 pgr. w niwie „Bachno" obszaru około 3 morgi, 1/4 pgr. w niwie „Szczowb" obszaru około 8 morgów wraz z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym pod numerem chem położonym na parceli budowlanej w niwie „Dil". Wszystkich, którym przysługują jakieś prawa (do własności, służebności, zastawu i t. d.) do powyższej realności, wzywa się, by te prawa i roszczenia zgłosili w tut. Sądzie pisemnie lub ustnie najpóźniej do dni 30 od niniejszego ogłoszenia. Wspomniane prawa i roszczenia, o ile nie będą zgłoszone w oznaczonym wyżej czasokresie, będą o tyle w postępowaniu licytacyjnem uwzględnione, o ile są wykazane w aktach egzekucyjnych. 6703

Sąd powiatowy, Oddział V.
Borynia, dnia 27 maja 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 474/28. Ogłoszenie. W sprawie rekonstrukcji księgi gruntowej gminy katastralnej Latacz podaje się do wiadomości, iż w razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania tejże gminy dalsze dochodzenia rekonstrukcyjne prowadzone będą dnia 31-go lipca 1930 w kancelarji Urzędu gminnego w Lataczu. W międzyczasie dotyczące akty rekonstrukcyjne tejże gminy przeglądać można w tutejszym Sądzie. 6702

Sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 12 lipca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 126/30/14. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 23/6 1930, Sa. 126/30 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Leona Greifa kupca w Chyrowie. Komisarzem ugodowym ustanowiony Józef Blumicz naczelnik Sądu powiatowego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym Hersch Südwerts, kupiec w Chyrowie. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego najpóźniej dnia 5 sierpnia 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 11 sierpnia 1930 godzina 10 rano w Sądzie powiatowym w Starym Samborze w biurze Nr. 1, I. piętro.

Sąd powiatowy.
Stary Sambor, dnia 28 czerwca 1930. 6684

Sa 143/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Filipa Launhardta i Firmy „Polski Bławat" Schreyer i Launhardt we Lwowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Polski Bławat Schreyer i Launhardt we Lwowie, Batorego 30. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Natan Seifer, adw., Lwów, Furmańska 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 20 sierpnia 1930 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1930. 6691

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 7 lipca 1930.

Sa 135/30/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Adolfa Erba i Abrahama Liebera we Lwowie, właścicieli nieprotok. f-my „Na Lim", hurtownia obuwia we Lwowie, Piłsudskiego 17. Komisarz ugodowy Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Leon Lapter, kupiec, Lwów, Furmańska 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 13 sierpnia 1930 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 sierpnia 1930. 6690

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 3 lipca 1930.

Sa 133/30/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Katza, właśc. towarów bławatnych i chustek we Lwowie, Serbska 26. Komisarz ugodowy Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Lewi Rothenstreich, adw., Lwów, Brajerowska boczna 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 13 sierpnia 1930 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 sierpnia 1930. 6689

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 lipca 1930.

Sa 132/30/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Graulicha, kupca we Lwowie, Furmańska 7. Komisarz ugodowy Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Saul Diengott, kupiec, Lwów, Furmańska 7. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 20 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1930. 6688

Sąd okręgowy.
Lwów, 7 lipca 1930.

Sa 26/30. Edykt. W sprawie ugodowej dłużników Sendlera Rothenberga i Reginy Rothenberg, kupców w Stryju, odracza się audjencję ugodową na dzień 18 lipca 1930 godz. 10 w tutejszym Sądzie Biuro Nr. 49.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 2 lipca 1930. 6683

Sa 4/30/80. Sprawa ugodowa do majątku Maksymiljana Bozgera, kierownika drogueryi w Kołomyji, rynek 11. Ponowna audjencję ugodową wyznacza się w tut. Sądzie na 1 sierpnia 1930 godzina 9 rano, biuro Nr. 73.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 10 lipca 1930. 6681

T. 25/30. Eljasz Feszczak, syn Andrzeja i Teodozji urodzony 1 sierpnia 1873 w Hruszowie gr. kat. zaginął jako żołnierz austrjacki 1915 r. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 6682

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 10 kwietnia 1930.

Sa 8/30/18. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Judy Englera, kupca w Kutach. Ponowną audjencję ugodową wyznacza się w tut. Sądzie na dzień 26 sierpnia 1930 godz. 10 rano biuro Nr. 73. 6686

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 10 lipca 1930.

Sa 134/30/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fischla Singera i Pinkasa Singera, właśc. składu drzewa materjałowego w Gródku Jagiellońskim. Komisarz ugodowy Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Artur Kronberg, adw. w Gródku Jagiellońskim. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 12 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 sierpnia 1930.

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 lipca 1930. 6684

Sa 139/30/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Tadeusza Witeka, kupca towarami modnemi we Lwowie, Rutowskiego 1 i pl. Halicki 2, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą. Komisarz ugodowy Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Stanisław Markiewicz, kupiec, Lwów, Sobińskiego 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22, dnia 19 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1930. 6692

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 5 lipca 1930.

S 14/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Ignacego Horowitza, kupca we Lwowie, Szpitalna 19. Komisarz konkursowy Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca masy Dr. Marcin Charman, adw. we Lwowie, ul. Józefata 5. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 12 sierpnia 1930 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 października 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 17 października 1930 o godz. 11 przedpołudn. 6676

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 lipca 1930.

S. 13/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Reginy Schatz, kupcowej we Lwowie, pl. Krakowski 12. Komisarz konkursowy Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca masy Dr. Juljusz Bardach, adwokat we Lwowie, Krasickich 15. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 5 sierpnia 1930 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 października 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 16 października 1930 o godz. 11 przedpołudn. 6677

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 lipca 1930.

Sa 125/30/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zygmunta Reifa, kupca we Lwowie, Gródecka 6, Róži Reif, żony Zygmunta we Lwowie, Bartosza Głowackiego 19. Komisarz ugodowy Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Juljusz Roth, adwokat Lwów, Sykstuska 24. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 18 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1930. 6682

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 lipca 1930.

Sa. 53/30/34. Zatwierdzenie ugody. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza ugodę zawartą w dniu 10 czerwca 1930 w sądzie powiatowym w Komarnie między dłużnikiem Mojżeszem Frenklem, kupcem, w Komarnie, a tegoż wierzycielami. 6673

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 26 czerwca 1930.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 15 lipca.

W akcjach zupełny zastój. Z listów zastawnych kupowano 8 prc. dolar. T. K. Zie.m 33-letn. i 4½ list. zast. Banku Hipotecznego. Tendencja spokojna.

Dolary w obrotach prywatnych 8.88'75 do 8.89.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 890.20—890.30, Londyn 43.34—43.36, Zurych 173.27—173.32, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.85—125.95, Berlin 212.65—212.72.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15 lipca.

Żyto, jęczmień i owies lekko zwyżkują w cenie. Siano podrożało. Ceny innych artykułów utrzymują się na wysokości dotychczasowych notowań. Hreczka dla przemiału poszukiwana. Dla otrąb pszennych słabsze zainteresowanie.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	43—	44—
pszenica zbiorowa ex 1929	39·00	40·00
żyto jednol. ex 1929	17 —	17·50
żyto zbiorowe ex 1929	16·00	16·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	18·00	18·50
jęczmień pastewny	16·75	17·25
owies małop. ex 1929	18·50	19·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch ½ Victoria	24·75	26·75
groch polny	22·25	23·25
bobik	19·00	20·00
wyka czarna	—	—
wyka siwa	—·—	—·—
siano słodkie pras.	7·00	8·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	26·50	27·50
len	00·00	00·00
lubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	9·75	10·25
otręby pszenne	13·75	14·25
kasza hreczana 50% pol.	52·—	54·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—	—·—
pęcak	—·—	—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	29·—	30·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
kuniczyna rzepw. natrz.	—	—

za 100 kg loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	44·75	45·75
pszenica zbiorowa	41·50	42·50
żyto jednol. ex 1929	19·50	20·00
Żyto zbiorowe	18·50	19·00
jęczmień przemiał.	20·25	20·75
owies mał. ex 1929	21·—	21·50
mąka pszenna 65%	73·00	76·00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	36·00
otręby żytnie	10·75	11·50
otręby pszenne	14·75	15·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 15 lipca 1930

Berlin	168·77·00	Czerniowce	44·00
Budapeszt	123·85·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·19·09	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·32	Cement	83·25
Londyn	34·48·75	Browary	106·50
Medjolan	37·01·50	Alpiny	24·00
N. Jork	706·65	Berg u. Hüt.	665·25
Paryż	27·80·00	Poldi Hütten	128·60
Praga	20·05·08	Prager Eisen	317·50
Warszawa	79·49·00	Rima	85·60
Zurych	137·39·00	Skoda	310·00
Renta majowa	1·75·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·75	Silesia	—·—
Dunaj S. Adria	92·20	Zieleniewski	[illegible]
Bankvereio	18·00	Apollo	[illegible]
Kompas	12·00	Nafta	28·50
Länderbank	24·00	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—
Kolej półn.	20·10·00	Bank Małop.	5·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·50	Karpaty	3·01
Hipoteczny	60·00	Galicja	3·10

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 lipca 1930

Bank Dysk.	115·00	Modrzeiów	25·00
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	15·50
Bank Polsk	166·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	32·00
Siła i światło	83·00	Zawiercie	10·50
Spiess	80·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	31·50	Borkowski	05·00
Węgiel	45·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	52·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·00
Firlej	30·00	Wysoka	235·25
4% pożyczka inwestycyjna	110·75		
5% pożyczka dolarowa	63·75		
5% pożyczka konwersyjna	55·75		
5% pożyczka kolejowa 1920	103·00		
6% pożyczka dolarowa 1920	77·25		
7% pożyczka stabilizacyjna	88·—		
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna	51·50		
6% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94·00		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94·00		
8% oblig. Banku Gosp. Kraj.	94·00		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 lipca 1930

Dolary St. Zj.	8·89·50	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·48·00	Holandja	358·78·00
Kopenhaga	238·79·00	Londyn	43·36·50
Nowy Jork	8·90·02	Paryż	35·08·00
Berlin	212·80·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·43·00	Szwajcarja	173·25·00
Sztokholm	239·56·00	Wiedeń	125·88·50
Włochy	46·69·50	Gdańsk (of.)	173·30

KOKS

do wszelkich celów dostarcza

po cenach przystępnych

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI.

We Lwowie, ul. Gazowa 28.

Tel. Nr. 4-92 i 43.

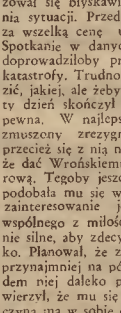

Wystrzegać się naśladownictw — o podobnej brzmiącej.

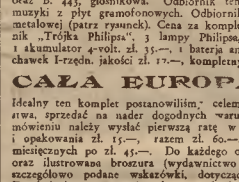

HALLO! HALLO!

Gdy już jesteście zdecydowani na kupno radjodbiornika, a nie wiecie jaki byłby dla Was Szanowni Czytelnicy najodpowiedniejszy i najlepszy, to pozwalamy sobie przypomnieć Wam, iż tylko

TRÓJKA PHILIPSA

(WSZECHŚWIATOWEJ MARKI)

Trójka Philipsa posiada specjalnie staranny dobór części składowych, oraz wybór szematu dokładnie wypróbowanego, gwarantującego zupełnie pewne wyniki. Odbiornik ten posiada znakomitą selektywność, siłę i czystość głosu. Trójka Philipsa niema sobie równych wśród 3-lampowych odbiorników, przewyższa wiele aparatów o większej ilości lamp. Trójka Philipsa ma zastosowane lampy t. zw. złotej serji nast. A 425, A. 409, oraz B. 443, głośnikowa. Odbiornik ten można również stosować jako wzmacniacz muzyki z płyt gramofonowych. Odbiornik ten jest zmontowany w eleganckiej skrzynce metalowej (patrz rysunek). Cena za komplet według następującego kosztorysu: 1 odbiornik „Trójka Philipsa", 3 lampy Philipsa, 1 głośnik Philipsa nr. 2016, razem zł. 1 akumulator 4-volt. zł. 35.—, 1 baterja anodowa „Centra" 120-volt. zł. 24.—, 1 para słuchawek I-rzędn. jakości zł. 17.—, kompletny materjał na antenę zł. 8.—, razem zł. 450.—.

CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Idealny ten komplet postanowiliśmy celem ułatwienia szerokim warstwom społeczeństwa, sprzedać na nader dogodnych warunkach, bo na 10 rat miesięcznych. Przy zamówieniu należy wysłać pierwszą ratę w kwocie zł. 45.—, oraz za koszta przesyłki i opakowania zł. 15.—, razem zł. 60.—. Pozostałą zaś sumę rozkładamy na 9 rat miesięcznych po zł. 45.—. Do każdego odbiornika złączoną jest kilkuletnia gwarancja oraz ilustrowana broszura (wydawnictwo Philipsa), w której na 20 stronicach są szczegółowo podane wskazówki, dotyczące sposobu zakładania anteny i uruchomienia. Zamówienia na powyższych warunkach przyjmuje i wykonuje dla P. T. Urzędników państwowych, oraz dla osób prywatnych zasługujących na kredyt, do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej, firma „UNIWERSAL" we Lwowie, przy ul. Kołłątaja 1-3. (tel. 74-80). (Za całość towaru w drodze firma odpowiada). Korzystajcie zatem z tak korzystnej oferty, tembardziej, że oferujemy Wam komplet znanej wszechświatowej sławy firmy Philipsa. Zwracamy uwagę na adres:

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „UNIWERSAL" LWÓW, KOŁŁĄTAJA 3. Telefon 74-80.

UWAGA! Na żądanie sprzedajemy odbiornik bez akcesorji.

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA (7)

Błękitny Packard.

Siński zawrócił prędko do łodzi, którą już wyciągano na piasek i rzekł ostrym szeptem, tak aby Ala nie usłyszała:

— Słuchaj, jeżeli tamten pan będzie pytał, dokądżeśmy poszli — ja i panienka — to powiedz, że nie wiesz. A jeżeli zapyta, czy które z nas widziało iego motorówkę, powiesz, że... nie. Rozumiesz? I ty, Janek, także. Macie tu pieniądze i wracajcie zaraz do Wielkiej Wsi. Nie potrzebujecie czekać. W Wielkiej Wsi pójdziecie do pana Dunina...

— Jeszcze nie przyjechał, proszę jaśnie pana.

— No to do jego szofera i powiecie, żeby tu przyjechał, tutaj, rozumiecie? Zatrzyma się pod tamtą górką, widzicie, gdzie te trzy drzewa! I będzie na mnie czekał. Niech wyjedzie z Wielkiej Wsi o... dziewiątej.

— Dobrze, proszę jaśnie pana — odpowiedzieli jednogłośnie Janek i Antoni i wymienili za plecami oddalającego się pana znaczące spojrzenie.

Siński biegł kłusem. Ala wyprzedziła go o dobre paręset kroków. Nie szła, ale formalnie uciekała. Pomimo całej zuchwałości, nie była odważna i prawdziwe niebezpieczeństwo wprawiało ją w stan bezmyślnego oszołomienia. W mózgu Sińskiego skrystalizował się błyskawicznie plan ratowania sytuacji. Przedewszystkiem muszą za wszelką cenę uniknąć spotkania. Spotkanie w danych okolicznościach doprowadziłoby prawdopodobnie do katastrofy. Trudno sobie było wyobrazić, jakiej, ale żeby się ten mile zaczęty dzień skończył więcej niż źle, to pewna. W najlepszym razie byłby zmuszony zrezygnować z Ali — bo przecież się z nią nie zaręczy — i może dać Wrońskiemu satysfakcję honorową. Tegoby jeszcze brakowało! Ala podobała mu się wyjątkowo i chociaż zainteresowanie jego nie miało nic wspólnego z miłością, było dostatecznie silne, aby zdecydował się na ryzyko. Planował, że zarezerwuje ją sobie przynajmniej na pół roku. Miał względem niej daleko posunięte zamiary i wierzył, że mu się udadzą. — Dziewczyna ma w sobie djabła, skoro tak za nią warjują i skoro opętała w takim silnym stopniu nawet jego. Czyby mu się chciało zaplątywać w takie awantury, gdyby była inna, w rodzaju jego kilku ostatnich flirtów? Machnąłby ręką i dałby spokój.

Doganiając Alę, rozejrzał się szybko po okolicy. W odległości ćwierci kilometra na prawo widniała duża kępa drzew, coś w rodzaju gaiku. Spora przestrzeń ale możliwa do przebycia, zwłaszcza, że wiodąca w tamtą stronę ścieżka wiła się za zasypem ziemnym, osłaniającym uciekającą parę od widoku z morza. Upłynie dobry kwadrans, zanim Wroński będzie gotowy do pościgu. Nie wziął ordynansa i sam będzie musiał umocowywać motorówkę u brzegu. Hurra!! W Ryszardzie wezbrała radość życia.

Dopędził Alę i ujął ją mocno pod rękę. Drgnęła nerwowo i wyjąkała słabym głosem:

— Co... to... będzie?... Jezus... Marja!... Co ja zrobiłam?... On mnie zabije... I mnie i pana...

— Tak źle nie będzie — pocieszył ją wesoło. — Nie damy się. Tylko niech Ala mnie słucha i wypełnia wszystkie rozkazy bez szemrania.

— Dobrze! — szepnęła.

— A więc proszę zdjąć trepki...

Nie czekając na jej zgodę, przytrzymał ją jedną ręką w pasie, a drugą zdjął trepki i schował do kieszeni płaszcza, poczem zdjął swoje.

— Naco to? — zawołała zdziwiona.

— Zobaczysz. Za mną!

Wziął ją za rękę i sprowadził do potoku szumiącej wody deszczowej, spływającej do morza. Dno jego stanowił muł i piasek. Bose stopy zostawiały w nim głębokie ślady, które jednakże momentalnie znikały, zacierane silnym prądem wody. Biegli co sił, opryskując się nawzajem wodą.

— Trepy ulgnęłyby w mule — objaśnił urywanym szeptem.

Zrozumiała. Nie chciał, żeby zostawili za sobą ślady nóg. Na ścieżce byłoby to nieuniknione. Dotarli do lasku.

— A teraz co?

— Teraz...

Odwrócił się nagle, porwał ją na ręce i wpadł w krzaki. Na szczęście miniaturowy lasek odznaczał się gęstem podszyciem. Siński wyszukał pośpiesznie bezpieczne miejsce, postawił Alę na ziemi i rzekł:

— Schyl się i wejdź pod te gałęzie.

Po chwili siedzieli już oboje na wilgotnej trawie, na rozpostartym płaszczu Ryszarda, mając prawie bezpośrednio nad głowami gęste sklepienie zielonych gałęzi. Właściwie było tu wcale miło. Burza przeszła bez śladu, zabierając ze sobą welon chmur, których ostatnie zwoje szarzały jeszcze na skraju horyzontu. Pozatem niebo było intensywnie błękitne a słońce prażyło jak piec hutniczy, wypijając pośpiesznie ślady ulewy. Wiatr nagle ucichł.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. za 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.

Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.